Cena egzempl. 50 groszy

CZASOPISMO

ORGAN ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

ROK IV | Lwów, czerwiec 1928 | ZESZYT 6 (38)

Tylko dwa tygodnie dzielą nas od wielkiego Święta organizacji. Dnia 8, 9 i 10 czerwca 1928 r. odbędzie się we Lwowie Doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych.

Nasze Święto Związkowe radosne jest, mimo groźne chmury nad światem pracowniczym. W męskiem poczuciu godności stanu urzędniczego, w roboczem podkasaniu rękawów, w czujności żołnierza na posterunku święcimy wielki dzień. To, co jest za nami, ten znój i nędza materjalna pracującego inteligenta, trud, co siły ludzkie przerasta, jest błahostką wobec zadań i wysiłków, które nas jeszcze czekają. Pamiętamy poniewieranie inteligenta w zaraniu państwowości polskiej. Wolność przejasna, którą na bagnetach niósł żołnierz polski, długo nieznaną była pracującemu inteligentowi. Zapoczątkowane szeroko ustawy społeczne, ugrzęzły na 8-mio godzinnym dniu pracy i ani krok naprzód iść nie miały. Ustawę o czasie pracy przystosowano zresztą do potrzeb kolejnictwa w sposób najfatalniejszy dla pracowników, jakkolwiek nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ustawa ta, normująca czas pracy, jest wielką zdobyczą pracownika i w krótkim stosunkowo czasie stała się podstawą postulatów robotniczych i pracowniczych. Związki zawodowe, wywalczające poprawę bytu pracowników, głosem miljonów ludzi domagały i domagają się ustawodawstwa socjalnego, w myśl sprawiedliwości społecznej. Walki te, przynoszące znaczną poprawę pracownikom fizycznym, uwieńczone zwycięstwem dzięki wybitnej pomocy pracowników umysłowych, wskazały nam potrzebę organizacji, gdyż tylko siła, płynąca z wspólnych chęci i celów, a sprzężona w organizację, może skutecznie przemówić tam, gdzie głos o sprawiedliwość i zdrową rację pracy dotychczas dotrzeć nie mógł.

My, członkowie Zw. Umysł. Prac. Kolej., na organizację naszą patrzeć musimy z dumą. Nadzwyczajny entuzjazm zapala się w oczach naszych, gdy wspomnimy więcej niż skromne początki, gdy z kruchego materjału, żartego zniechęceniem i niepewnością przyszło nam tworzyć Związek. Postulaty urzędnicze, ginące jak nieśmiałe trele w ogólnej nocy niesprawiedliwości i marazmu, w miarę rozwoju życia związkowego nabierają mocy, stają się pracowitym młotem w ręku Zarządów, przedostają do szpalt uczciwej prasy, wykwitają na arenie parlamentarnej. Skutek był rozmaity. To tylko jest pewne, że sprawa urzędnicza stała się najpoważniejszem zagadnieniem państwowego znaczenia, że tak jak jest dziś, długo już pozostać nie może!

Obrady doroczne Walnego Zjazdu Deledatów Z. U. P. są uroczystością radosną, gdyż dadzą nam przegląd całorocznej działalności Związku, stwierdzą raz jeszcze nasze krzywdy i wytyczą cele pracy na rok następny. Wzrastająca stale świadomość własnych celów pracującego inteligenta, jest najradośniejszym momentem w życiu urzędnika kolejowego. „Czasopismo" uważa się za współbojownika zorganizowanego pracownika umysłowego kolei, przeto zeszytem dzisiejszym stawiając kamień graniczny przy końcu roku administracyjnego, wyraża twórczą nadzieję, że zbogaceni całorocznem doświadczeniem, jeszcze wyżej podniesiemy sztandar Związkowy, jeszcze głośniej rzucimy hasła pracującego inteligenta.

SPRAWOZDANIE PREZYDJUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. U. P. NA VI. DOROCZNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW

SZANOWNI KOLEDZY!

Stoimy wobec końca roku administracyjnego Z. U. P. Dzierżąc przez najwyższą magistraturę związkową powierzoną nam władzę w 1927—1928 roku, usiłowaliśmy godnie wywiązać się z ciążących na nas obowiązkach. Pracowaliśmy rzetelnie, rezygnując z wolnych chwil poza zajęciami zawodowemi, nastawiali zdrowie i nerwy przez kilka godzin dziennie, wytężając swe siły dla dobra Organizacji. Nie zaznaczamy tego we wstępie, by zdobyć poklask, uznanie, czy współczucie. Nie chcemy również przez podnoszenie trudności usprawiedliwić bezsiłę naszą wobec wielu zarządzeń administracji. Zanadto uczciwi jesteśmy. by żonglerstwem zawiłem szczycić się w obliczu Kolegów — Delegatów i wszystkich członków Związku, którzy otrzymują „Czasopismo". Mówiąc przeto o trudnościach, które kłodami niesfornemi kładły się u nóg naszych, pragniemy stwierdzić, że Związek nasz niema kolegów, zwolnionych od zajęć zawodowych dla pracy w Związku, chcemy wykazać, że ponad przeciwności jest jeszcze wyższa siła, która zarówno Prezydjum Zarządu Głównego, jak i wszystkich członków Z. U. P. pobudza do pracy. Siłą tą, która w ubiegłym roku dopiero w całej okazałości ujawniła się, jest solidarność pracownika umysłowego kolei.

Solidarność więc pracownika umysłowego podnieść musimy we wstępie naszego sprawozdania. Stykaliśmy się z nią codziennie! Gdy w pracy związkowej omdlewały nam ramiona, zaś bolesny bicz niepowodzeń świstał nad głowami naszemi, gdy zniechęcenie kładło nam w usta gorzki posmak obojętności, stawała przed nami organizacja Z. U. P., przychodziły uchwały środowisk, korespondencje, ilustrujące życie Związku, żywe słowo kolegów lwowskich, kolegów zamiejscowych, zahaczających w przejazdach o siedzibę Zarządu Głównego. Wielokrotnie też delegaci Prezydjum stykali się bezpośrednio z pracą środowisk na Walnych Zebraniach i Zjazdach. Wówczas ustępowało zmęczenie i zniechęcenie, zapominało się o niepowodzeniach i z nową siłą dźwigało odpowiedzialną reprezentację pracownika umysłowego. Dlatego podnosząc szczodry siew solidarności i gorącego entuzjazmu który towarzyszył pracy Zarządu Głównego, wskazać musimy wszystkich zrzeszonych kolegów, jako właściwych twórców niniejszego sprawozdania. Sprawozdanie więc, nazwane ramowo sprawozdaniem Prezydjum Zarz. Gł., daje obraz pracy całego Związku i wszystkie dodatnie jego strony na ogół zorganizowany przelewamy, nie unikając jednak odpowiedzialności za pracę, która samego Zarządu Główn. dotyczy.

Przechodząc do szczegółowego sprawozdania, które będzie zresztą ustnie na Zjeździe uzupełnione, przystępujemy przedewszystkiem do pracy

W ZARZĄDACH OKRĘGOWYCH I ZARZĄDACH KÓŁ

Zarząd Główny w ubiegłym roku szczególną uwagę zwracał na życie w środowiskach Z. U. P., znane wszystkim z obfitych korespondencyj w „Czasopiśmie". Czerpiąc siłę w zrozumieniu idei związkowych przez najszerszy ogół zorganizowanych pracowników umysłowych, musieliśmy bacznie śledzić życie środowisk. Na zgromadzeniach i posiedzeniach wyłaniające się uchwały, były nam stale nadsyłane. Porównywaliśmy je, łączyli, uzgadniali i w formie memorjałów przedkładali właściwym władzom. Była to praca zawodowa, którą obszernie omawiamy w dalszej części sprawozdania. Jeżeli idzie o cyfry, to odnośnie liczby członków stwierdzić musimy znaczne podwyższenie stanu, wyrażające się w wzroście o 123 członków, płacących regularnie wkładki. Okoliczność tę zaznaczamy z tego powodu, że właściwy wzrost liczby członków jest znaczniejszy, gdyż musimy dodać kolegów z okręgów D. K. P. Poznań, Radom i Wilno, którzy na odezwę o wstępowanie do Zw. Umysł. Prac. Kolej. odpowiedzieli nadesłaniem deklaracyj. Kolegów tych jest razem 76, lecz z powodu rozsiania na rozmaite linje kolejowe, nie udało się dotychczas utworzyć miejscowych organizacyj. Obecnie w toku jest jednanie większej ilości sympatyków w centralach, co umożliwi stworzenie stosownych Zarządów i przejście do pracy na całym obszarze tych dyrekcyj. Na razie musimy ograniczyć się do łączenia wpływających petycyj w memorjały ogólne, zaś kontakt z kolegami utrzymuje wysyłane zawsze „Czasopismo". Najbliższy czas niewątpliwie zezwoli nam powiadomić Szanownych Kolegów o rezultacie wysiłków Zarządu Głównego na nowych terenach.

Przechodząc do poszczególnych środowisk, pierwsze miejsce musimy oddać W a r s z a w i e, gdzie udało się dla Związku zjednać 28 kolegów. Poziom pracy jest tam jednak nie wysoki, co należy tłómaczyć przysłowiowym trudnym początkiem. Razem z otwartą w Warszawie d e l e g a t u r ą Zarządu Gł. tworzy środowisko to ważny gwóźdź, wbity w miasto stołeczne i ułatwiający kontakt z Ministerstwem Komunikacji. Rozwój środowiska warszawskiego jest powolny, ale ciągły, tak, że rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość.

Z dawniejszych środowisk w porządku alfabetycznym zajmiemy się G d a ń s k i e m, pracującym trwale i systematycznie pod prezesurą kol. Waismana. Gdańsk, położony na krawędzi polskości, ma warunki specjalne i wiele uwagi poświęcać musi względom narodowym, oraz solidarności polskiej na kresach. Praca jego jest mrówcza, ogniskuje się na sporej ilości interwencyj w D. K. P., ożywionem życiu towarzyskiem i wzorowo funkcjonującej kasie koleżeńskiej. Procent wzrostu członków wykazuje 7. Obecnie na Gdańsk spadła odpowiedzialna orka odnośnie ustawienia pudeł w Hallerowie Nie wątpimy, że i w tym kierunku wywiąże się Gdańsk z przyjętych ochotnie obowiązków.

K r a k ó w, to rzeczywisty klejnot naszej organizacji! O pracy jego mówić można tylko w superlatywach! Ruch zawodowy jest tu masowy, tylko nieliczne wyjątki stoją poza Z. U. P. Jeżeli idzie o cyfry, to w ostatnim roku zyskuje Kraków 23 członków nowych, tworzy „spółdzielnię", która jest unikatem pod względem rzeczowej organizacji, zakłada pierwszą w Związku bibljotekę, zapoczątko-

wuje konferencje Prezesów Kół, zjazdy zawiadowców stacyj, instruktorów i t. p. Praca Zarządu okręgowego jest podzielona na specjalne działy. Na szczególną uwagę zasługuje praca spółdzielcza kolegi Franciszka Schieberla i Stanisława Pamuły, bibjotekarstwo kol. wiceprezesa Stanisława Gądka. Interwencje w D. K. P., idące w dziesiątki, to zgodny wysiłek wiceprezesa, a obecnie prezesa kol. Piotra Myśliwca i kol. Gądka. Wzorowo działa sekretarjat. Powtarzamy z naciskiem: Krakowski Z. O., to wzór dla innych Zarządów. Podległe Koła działają również sprawnie i jeżeli rywalizują ze sobą, to tylko o palmę pierwszeństwa. Wszędzie istnieją koleżeńskie kasy pożyczkowe.

Położone opodal Katowice usprawniły się poniekąd w roku bieżącym, liczba członków wzrosła interwencje w Dyrekcji Kolei Państwowych częstsze. Życie koleżeńskie rozwija się pomyślnie. Urządzony dnia 2 lutego 1928 r. opłatek wypadł zadowalająco. Od nowo wyłonionego Zarządu z kol. Varhelym na czele spodziewamy się jeszcze żywszej akcji.

A teraz Lwów. Rok 1927/1928, to naprawdę pierwszy rok o pełnej pracy zawodowej. Dzięki inicjatywie kol. prezesa Piątkiewicza ilość interwencyj w Dyr. Kol. potężnie zwiększyła się. Objazdy Kół liczne, zebrania Zarządu regularne i obesłane należycie. Równolegle wzrasta liczba członków o 46, tworzy się nowe Koło w Drohobyczu, na zebraniach wywiązuje się niespotykana przedtem, ożywiona dyskusja. Sekretarjat kuleje co prawda, to też konieczne jest poruczenie go koledze niezajętemu służbowo na linji. Po wyborach w dniu 20 bm. spodziewamy się, że i to niedomaganie ustanie. Obserwując bespośrednio pracę Z. O. we Lwowie, Zarząd Gł. cieszy się z obecnego kierunku pracy i wyraża nadzieję, że po tak chlubnym rozmachu, rok następny przyniesie piękniejsze jeszcze rezultaty. W następstwie pracy Z. O. ożywiła się również działalność Kół, która jest najlepszą odpowiedzią na wyłaniające się zamachy na stan urzędniczy.

Stanisławów, słynący zawsze ze zmysłu praktycznego i pracy poważnej, otrzymał w tym roku lokal (trzeci w Związku po Lwowie i Krakowie) i utworzył nowe Koła w Stanisławowie i Kołomyji. Liczba członków wzrosła, stan kasy pokaźny, mimo wydatki, związane z urządzeniem lokalu. Żywe i wysoko postawione poczucie koleżeństwa i towarzyskości. Posiedzenia Z. O. odbywają się regularnie co miesiąca, liczne i skuteczne interwencje. Praca nad powiększeniem Związku, zapoczątkowana wydatnie przez kol. Sobolewskiego i Dutkę, kontynuowana jest wytrwale przez kol. Prezesa Skowyrę.

Kontakt Zarządu Głównego z środowiskami był niezwykle silny. Napływało wiele pism, zapytań, wniosków i sprawozdań. Wszystkie te sprawy przechodziły przez

BIURO ZARZĄDU GŁÓWNEGO,

które w ubiegłym roku fungowało o wiele sprawniej, niż dotychczas. Przeglądając protokół podawczy, liczymy 1453 pozycyj korespondencji wewnętrznej, co wskazuje w porównaniu z rokiem poprzednim na znaczny wzrost.

Praca konceptowa polegała wyłącznie na kol. Sekretarzu Generalnym, który do czynności biurowych, oraz ekspedycji „Czasopisma" ma przydzieloną rutynowaną siłę biurową. Stan ten w porównaniu z rokiem poprzednim nie zmienił się, powodując w rezultacie tak zwiększone tempo, że sekretarjat nie wykazuje żadnych zaległości. Założona kartoteka okazała się nader praktyczną, wymaga jednak pewnych uzupełnień przez okręg lwowski.

Do pracowników Zarządu Głównego wypada nam także zaliczyć buchaltera o wybitnych kwalifikacjach fachowych. Prowadzona wzorowo buchalterja umożliwiała w każdym czasie kontrolę czynności kasowych zarówno przez ściślejsze Prezydjum, jakoteż i Główną Komisję Rewizyjną.

Oceniając pracę buchaltera i siły biurowej, musimy wyrazić się o niej korzystnie i z uznaniem.

Przechodząc do dalszej grupy sprawozdawczej, przedstawiamy

STOSUNEK DO WŁADZ KOLEJOWYCH i ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH.

Otóż miło nam tu podkreślić, że Władze kolejowe w ubiegłym roku nieco przychylniej i uważniej odnosiły się do naszych wystąpień. Zarówno Ministerstwo Komunikacji, jak i poszczególne Dyrekcje Kolei państwowych przyjmowały delegacje nasze i wniesione petycje na równi z innymi Związkami, a argumentacja naszych wystąpień wielokrotnie zmuszała Władze do przychylnych zarządzeń. Oczywista, dotyczyło to spraw podrzędniejszych, gdyż zasadnicze postulaty urzędnicze, wobec ogólnego kursu spraw pracowniczych, nie miały doczekać się rozwiązania. Do spraw zawodowych powrócimy zresztą wkrótce, pewne zaś zdobycze, które nazywamy podrzędnemi, mają dla poszczególnych kolegów zasadnicze znaczenie i są bezsprzecznym sukcesem Związku.

Ze Związkami pracowniczemi kolejarzy zetknęliśmy się głównie przy pracy nad znanemi projektami Ministerstwa. Panowała niestety rozbieżność odnośnie wielu zagadnień, interesa zaś pracownika umysłowego były wyłącznie zdane na barki Z. U. P. Kontakt ze Związkami utrzymywaliśmy przez wymianę organów prasowych i bezpośrednie stykanie się Zarządów Głównych na terenie warszawskim. Na terenach okręgów panowała wzorowa obojętność, za wyjątkiem może Polskiego Związku Kolejowców, który niezbyt rygorystycznie przestrzegał życzliwego sąsiedztwa na prowincji. Ogólnie zaznaczamy poprawne odnoszenie się do nas, nie chcąc przesądzać uchwał dorocznego Zjazdu Delegatów, który niewątpliwie rozważy stanowisko Z. U. P. wobec zaistniałych incydentów.

Wzorowa, jak zaznaczyliśmy, działalność środowisk organizacyjnych, ruchliwe biuro Zarządu Gł. oraz nawał prac, które walkę międzyzwiazkową czyniły bezprzedmiotową, umożliwiły zwrócenie bacznej uwagi na

SPRAWY ZAWODOWE,

które w ubiegłym roku przedstawiały się nader ciekawie, a układały interesująco.

Przedewszystkiem wkrótce po objęciu agend przez nowoobrany Zarząd Główny w sierpniu 1927, ukazały się znane projekty Ministerstwa Komunikacji, a mianowicie pragmatyki, zaopatrzenia emerytalnego, izb dyscyplinarnych i funduszu leczniczego.

Po otrzymaniu protokołów wezwaliśmy Zarządy Okręgowe do nadsyłania poprawek. Współpraca Zarządów nie dała oczekiwanych rezultatów, wobec tego Prezydjum Zarządu Gł. na kilku konferencjach zmuszone było wyłącznie własnemi siłami ustalić

poprawki do projektów, poczem przedłożono je bezzwłocznie Ministerstwu.

Poprawki rzeczone odnośnie pragmatyki dotyczyły przedewszystkiem wydania jej jako ustawy, a nie w formie rozporządzenia Rady Ministrów. Żądaliśmy również podziału pracowników etatowych na urzędników, podurzędników i służbę z wyraźnem określeniem wykształcenia szkolnego, potrzebnego do zaliczenia do danej grupy. Stanowisko Zarządu Głównego znane jest zresztą Kołom z „Czasopisma", w którem szczegółowo rozważyliśmy poszczególne paragrafy projektów. Ogólnie rzecz biorąc, projekt nie sprawił korzystnego wrażenia z powodu wielu niedomówień, omijania zastrzeżeń odnośnie ośmiogodzinnego dnia pracy. Projekt nie gwarantował stałości poborów, nie wspominał o mieszkaniach skarbowych, nie mówiąc już o awansie automatycznym, który jest dla M. K. bajką o żelaznym wilku.

Podobną uprzejmością dla pracowników odznaczały się również inne projekty, za wyjątkiem może izb dyscyplinarnych. Wszystkich poprawek nie sposób tu przytoczyć, przypominamy więc tylko zeszyt 7—8 „Czasopisma" na lipiec i sierpień 1927 r., gdzie projekty rządowe zajęły jedenaście stron zwartego druku! Ponieważ projekty wyjawniają w wielu wypadkach „credo" M. K., są dokumentem nawet po utracie aktualności, nader... pouczającym i winny być w trwałej pamięci pracownika.

Projekty rządowe, które po jaskrawej rakiecie poszły w zapomnienie, oraz zamiar przekształcenia kolejnictwa na przedsiębiorstwo, prowadzone systemem handlowym, który to zamiar jest na najlepszej drodze do zapomnienia, wywołały dużo niepokoju wśród pracowników i stwarzały atmosferę niepewności, która powiększona przez pewne wewnętrzne zagadnienia M. K., nie wpływała ożywczo ani na ogół pracowniczy, ani też na Władze kolejowe. Rozporządzenia też M. K. w roku ubiegłym nieliczne są i dotykają spraw pomniejszych. Od ośmiu miesięcy nie możemy doczekać się odpowiedzi na główny memorjał Związku, podnoszący najważniejsze dla nas sprawy. Trudno nawet dziwić się! Wobec przycichnięcia spraw reorganizacji, wobec pięciu systemów administracji kolejowej w dyrekcjach, trudno jest Ministerstwu o odpowiedź wyczerpującą. Smutne, że sytuacja ta ilustruje 10-cio lecie kolejnictwa polskiego.

Sprawy uposażeniowe dostosowują się do innych. Położenie kolejarzy podobne jest do położenia pracowników państwowych. Jeżeli można o tem coś konkretnego powiedzieć, to chyba to, że prawie żadne zapewnienie najwyższych czynników nie zostało dotrzymane, a w chwili pisania niniejszego sprawozdania nie znamy wysiłków Komisji sejmowych, które mają zająć się kwestją poprawy płac pracowniczych. Nad wyraz ciemna sprawa uposażeniowa znana jest Kolegom z dzienników.

Dziennik M. K. Nr. 2 z 1925, ta wielka krzywda pracowników kolejowych z wykształceniem średniem, dotychczas utrzymany jest w pełnej mocy z tem tylko zastrzeżeniem, że nie we wszystkich dyrekcjach udaje się nam zatrzymać nawet przyznane dziennikiem posady. W każdym razie, w porównaniu z latami ubiegłemi, dyrekcje kolei w większym stopniu respektują wystąpienia nasze, tak, że w bardzo licznych wypadkach uratowaliśmy szereg posad dla pracowników z wykształceniem średniem. Dziennik M. K. Nr. 2 ma być przebudowany, zapewne na wielokrotne wystąpienia Z. U. P., ale szczegółów wytycznych nie znamy. Celem zapoznania M. K. ze stanowiskiem Związków kolejowych wyłącznie inteligenckich, jak nasz, Związek Prawników i Związek Inżynierów, zamierzamy w porozumieniu opracować wspólny memorjał, obejmujący wytyczne do nowego Dz. M. K., który jest w przygotowaniu.

Postulaty zawodowe wysunięte przez V-ty Zjazd Delegatów w Komańczy, a reprezentowane wytrwale przez Zarząd Gł. na terenie MK, znane są kolegom z szeregu artykułów w „Czasopiśmie". Wogóle w organie prasowym w administracyjnym roku przedstawialiśmy stale stan spraw zawodowych, specjalne artykuły poświęcając liczeniu roku służby ruchowców za 18 miesięcy, urlopom wypoczynkowym, pomocy lekarskiej, mieszkaniom skarbowym, ulgom przejazdowym i t. d. i t. d.

Wszystkie te sprawy, przekazane Zarządowi Głównemu przez V-ty Walny Zjazd Delegatów, były przedmiotem naszych starań w MK, a równocześnie poruszało je

„CZASOPISMO"

w każdym ze swych 12-tu zeszytów w okresie sprawozdawczym. Interwencje nasze trafiały do Pana Ministra, Panów Naczelników Departamentów i Wydziałów, zaś słowo drukowane przypominało i poszerzało nasze starania w całem Ministerstwie, Dyrekcjach, u poszczególnych referentów.

Wyciągając na światło dnia bolączki pracownika umysłowego, niedopatrzenia administracji i niestrawne biurokratyzmy, „Czasopismo" zdobywa ogólną miłość kolegów, staje się przyjacielem na l nji, najwierniejszym i najsympatyczniejszym wyrazicielem planów i celów pracownika umysłowego. Redakcja ze swej strony widząc rosnące zainteresowanie i poparcie u kolegów, spełnia sumiennie i wytrwale napływające życzenia tak, że rzeczywiście niema ostatnio rozdźwięku między kierownictwem pisma, a najszerszemi warstwami kolegów. Służba publicystyczna ściąga gniew wszystkich, niezadowolonych z nazywania rzeczy po imieniu, dotknięta ambicja jednostek daje nam dwa procesy prasowe, będące najlepszym dowodem naszego niepardonowania. Sprawy zawodowe są tak jasne, tak prostolinijnie pewne, że z całym spokojem oczekujemy rozpraw głównych, które do reszty skończą zwalczających naszą prasową służbę.

Jeżeli idzie o stronę finansową, „Czasopismo" wydawane było poniżej stawek budżetowych, co łatwo obliczyć z zestawienia kasowego. Z przyznanych nam na wydawnictwo 9.000 zł rocznie, zaoszczędziliśmy znaczną kwotę, dzięki nadludzkim wysiłkom Redakcji. Oszczędności wzięto na cele uzdrowiska, które wymagało znacznych jeszcze wkładów. W roku przyszłym Z. U. P. musi sumienniej ocenić pracę umysłową kolegów, pracujących w „Czasopiśmie" i lepiej dotować wydawnictwo.

Redakcja wystąpiła z wnioskiem zmiany nazwy organu prasowego. Na rozpisaną ankietę otrzymaliśmy szereg projektów, które odstąpimy komisji Zjazdu. Proponowane tytuły brzmią: „Nasze Zadania", „Inteligent Kolejowy", „Wolny tor", „Praca Umysłowa", „Sztandar Urzędniczy", „Głos Inteligenta" i w. i. Nie przesądzamy uchwały, ale wydaje nam się najlepszym tytuł „Urzędnik Kolejowy", przyczem jak w poprzednich winno być uzupełnienie „Czasopismo Zw. Umysł. Prac. Kol.".

Współpracownicy „Czasopisma“ są bezimienni. Sprawiedliwość każe nam jednak podnieść wysoce obywatelskie usługi kol. Józefa Tężyckiego, faktycznego kierownika pisma, myśl i siła „Czasopisma“, oraz ściślejszych współpracowników, jak kol. Stanisława Tarczyńskiego (ze Lwowa) niestrudzonego znawcy spraw kolejarstwa, kol. Stanisława Gądka (z Krakowa), dzielnego teoretyka kolejnictwa, kol. Henryka Krogulskiego (z Krynicy), kol. Mieczysława Terleckiego (ze Lwowa) poety redakcyjnego i w. innych.

Wszyscy ci zasłużyli na szczególną podziękę naszego Związku.

Sprawozdanie niniejsze zamykamy poruszeniem spraw, które dokładnie są widoczne z przyległych zestawień kasowych. Są to:

SPRAWY GOSPODARCZE, FUNDUSZ POŚMIERTNY, POMOC PRAWNA, i t. d.

Otóż uzdrowisko w Komańczy, mimo przewidywania ostatniego Zj. Delegatów, wymagało znaczniejszych wkładów. Zarząd Główny zmuszony przeto był uciec się do dalszych poważnych oszczędności, które używał na umorzenie długów, wybudowanie piwnicy, kupno siatek do łóżek, pewne prace ogrodnicze i t. p. Do spraw gospodarczych należy też poniekąd dotowanie Z. O. w Stanisławowie na lokal.

Parcela budowlana w Hallerowie pociągnęła również wydatki, związane z definitywnem zawarciem aktu sprzedaży. W sprawie budowy prowizorycznego letniska odnieśliśmy się do wszystkich kompetentnych czynników. W rezultacie umożliwiono nam nabycie 9-ciu starych pudeł wagonowych, udzielono zniżek na przewóz ich z warsztatów do Hallerowa. Czekamy tylko na zezwolenie starostwa morskiego na budowę, oraz kosztorys, którym zajmuje się Z. O. w Gdańsku.

Fundusz pośmiertny, na który przelewa się jeden punkt uposażeniowy wkładek, wykazuje zdrową samowystarczalność. Wyłoniona w niektórych środowiskach myśl podwyższenia zapomóg, wymaga pokaźniejszego dotowania funduszu, co należałoby rozważyć przy nowym budżecie, oczywista biorąc też pod uwagę inne cele związkowe.

Pomoc prawna pochłonęła 410 zł i dla kilku kolegów była b. ważną rzeczą w procesach ruchowych.

* * *

Tak dotarliśmy oto do końca sprawozdania drukowanego. Poszczególne sprawy będą w pierwszym dniu Zjazdu ustnie poszerzone, gdyż nie wszystkie zagadnienia nadają się do ustalenia ich drukiem.

Rzucając pożegnalne spojrzenie ubiegającemu rokowi administracyjnemu, przyznajemy mu wielką wagę dla pracownika umysłowego, gdyż stan spraw organizacyjnych znacznie polepszył się, wiara i zaufanie do własnej organizacji rozszerzyła się, konsolidacja zapisała się wietu złotemi zgłoskami.

Bezwątpienia są też pewne usterki i niedomogi, ale stoją one poza nami, poza Zarządem Głównym, który świadom jest, że wykonał wszystko, co w jego mocy leżało. W sprawach zawodowych konstatujemy zrozumienie roli pracownika umysłowego w kolejnictwie, pozatem płynny charakter wielu zagadnień kolejarskich rzeczywiście leży poza pracownikiem, poza najsilniejszemi nawet organizacjami.

Czy długo to potrwa? Nie wiemy. Wierzymy tylko w myśl społeczną pracownika umysłowego, wierzymy w naszą organizację, wierzymy w lepszy byt człowieka pracy w Polsce. Wiara ta zawsze nam towarzyszyła, będzie więc i nadal najgłówniejszym bodźcem do pracy.

PORZĄDEK OBRAD

VI-GO WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

WE LWOWIE, DNIA 8, 9, i 10 CZERWCA 1928 R.

I-SZY DZIEŃ OBRAD ZJAZDU, PIĄTEK 8 CZERWCA 1928

Godz. 8: Zbiórka w lokalu Z. U. P. przy ul. Szumlańskich 17.
„ 9: Msza Św. w kościele O. O. Dominikanów.
„ 10: Otwarcie Zjazdu w salach Miejsk. Tow. Strzeleckiego, ul. Kurkowa:

1. Zagajenie
2. Wybór Marszałka Zjazdu
3. Wybór Prezydjum honorowego
4. Przemówienia powitalne
5. Odczytanie i przyjęcie regulaminu
6. Odczytanie i przyjęcie porządku dziennego
7. Referat kol. Tężyckiego p. t. „Inteligencja w kolejnictwie“
8. Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu Delegatów
9. Wybór komisyj:
   a) mandatowej i matki,
   b) organizacyjno-statutowej,
   c) gospodarczej,
   d) wnioskowej.
10. Sprawozdanie Zarządu Gł.
11. Sprawozdanie Gł. Komisji rewiz.

Godz. 14: Przerwa obiadowa
„ 16: Obrady komisyj.

II-GI DZIEŃ OBRAD ZJAZDU, SOBOTA 9 CZERWCA 1928

Godz. 8: Obrady komisyj
„ 11: Dalszy ciąg obrad Zjazdu:

12. Sprawozdanie komisji mandatowej i uchwały.
13. Sprawozdanie komisji organ.-statut. dyskusja i uchwały
14. Sprawozdanie komisji gospodarczej, dyskusja i uchwały

Godz. 14: Przerwa obiadowa
„ 16: Dalszy ciąg obrad Zjazdu:

15. Sprawozdanie komisji matki, dyskusja i wybory:
    a) 9. członków Zarz. Gł.
    b) 4. zast. człon. Zarz. Gł.
    c) Główn. kom. rewiz. (4 czł., 2 zast.)
16. Sprawozdanie komisji wnioskowej, dyskusja i uchwały

III-CI DZIEŃ OBRAD ZJAZDU, NIEDZIELA 10 CZERWCA 1928

Godz. 10: Dalszy ciąg obrad Zjazdu
„ 12: Zakończenie Zjazdu i przemówienia końcowe
„ 12·30: Konstytuujące się posiedzenie Zarządu Głównego.

ZESTAWIENIE KASOWE

PRZYCHODY — za czas od dnia 1 maja 1927 roku do dnia 30 kwietnia 1928 roku — ROZCHODY

PRZYCHODY

Wyszczególnienie			zł	gr
Gotówka w kasie 1 maja 1927 . .			873	61
Zapas w P. K. O. 1 „ „ . .			52	02
Zapas w M. K. O. 1 „ „ . .			4.643	31
Przychody na kontach:				
Okr. Lwów za wkładki i inne . .			20.961	57
„ Kraków			23.173	16
„ Stanisławów			9.573	77
„ Katowice . . , ...			1.699	57
„ Gdańsk			3.259	23
Przychody z datków na letniska i z cegiełek		3.809·45		
Subwencja na budowę Komańczy udzielona przez M. K. . . .	1.500·—			
Zwrot części kosztów transpor. udzielon. przez M. K. . . .	500·—			
Odpisanie sumy dłużnej zaciąg. w kasie Okręg. Lwów . . .	500·—	2.500·—	6 309	45
Przychody z Komańczy: czynsze, nadwyżka kasy w Komańczy . . .			697	63
Przychody na oznaki			784	—
Pożyczka w M. K. O.			2 000	—
Przychody ze sprzedaży tablic sygnałowych			395	40
Przychody z przyznanych odsetek .			260	44
			74.683	16

ROZCHODY

Wyszczególnienie	zł	gr
Rozchody na konto:		
Okr. Lwów za dotacje i inne . .	2.912	08
„ Kraków za dotacje f. pog. i inne	3.789	24
„ Stanisławów za dotacje f. pog. i inne	3.293	41
„ Katowice za dotacje i inne .	253	30
„ Gdańsk za dotacje . . .	45	10
Koszty administr.: płace personelu, wydatki kancel., prowiz. i t. p. . .	2.447	75
Koszty reprezentacyjne: dodatki reprezent., djety, zjazdy, poświęcenie letniska i t. p.	7.967	19
Wydatki na letnisko w Komańczy i Hallerowo	14.901	51
Zwroty zaciągniętych długów z ub. roku administr.	11.441	—
Czynsze za lokal, opał, światło, obsługa	5.161	45
Koszty wydawnicze „Czasopisma“: druk, honorarja	8.190	98
Zasiłki z Fund. pogrzeb. wypłacone z kasy Zarządu Głów.	3.593	11
Wydatek na sporządzenie odznak .	500	—
Część pokrycia długu w M. K. O. .	1.500	—
Wydane na pomoc prawną	410	—
Datki na kościół w Komańczy i dzieci śląskie	53	50
Zakupienie inwentarza	35	90
Gotówka w kasie 30 kwietnia 1928 .	1.830	07
Zapas w P. K. O. 30 „ „	263	48
Zapas w M. K. O. 30 „ „	6.084	09
	74.683	16

ZESTAWIENIE AKTYWÓW I PASYWÓW

AKTYWA — z dniem 30 kwietnia 1928 roku — PASYWA

AKTYWA

Wyszczególnienie	zł	gr
Gotówka	1.830	07
Zapas w P. K. O.	263	48
Zapas w M. K. O.	6.084	09
Cztery sztuki premjówek dolarowych	200	—
Grunt w Hallerowie	6.632	—
Budynek w Komańczy wraz z urządzen.	61.830	27
Zasiłki zwrotne	750	—
Zaliczki	220	—
Inwentarz w lokalu Zarządu Głównego	5.738	66
	83.548	57

PASYWA

Wyszczególnienie	zł	gr
Dług w M. K. O.	500	—
Majątek Związku	83.048	57
	83.548	57

We Lwowie, dnia 22 maja 1928 roku.

Włodzimierz Białowąs, mp. — skarbnik główny

Wacław Trześniowski, mp. — prezes Gł. Zarządu

Marjan Wierzbicki, mp. — księgowy

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA:

Karol Kuźniarz, mp. — *Andrzej Korbel*, mp. — *Abraham Ornstein*, mp.

CI, CO NA WIECZNĄ SŁUŻBĘ ODESZLI...

EUGENJUSZ CHYBIŃSKI	KAZIMIERZ MROWEC
WOJCIECH DRAGAN	JAN PICHLER
FRANCISZEK DUDEK	WŁODZIMIERZ SIENKIEWICZ
FRANCISZEK FIALA	STEFAN SIEPRAWSKI
ALBIN HAMMER	ZDZISŁAW ŚMIDOWICZ
EDMUND HILCZER	ANDRZEJ SOSNOWSKI
FRANCISZEK JANICKI	JULJAN SPONAR
IGNACY KÜHNBERG	RUDOLF STANOWSKI
STANISŁAW MERCIK	JÓZEF TOKARZ
JULJAN WIĘCŁAW	ZYGMUNT ŻURAKOWSKI

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Z FUNDUSZU POŚMIERTNEGO

wypłacono, poza wypadkami zaznaczonemi w klepsydrze, również w następujących okolicznościach:

żona kol. Mikołaja Czerwca
„ „ Juljusza Mayera
„ „ Franciszka Sikocińskiego
„ „ Władysława Grzegorczyka
„ „ Jana Drwoty

dziecko kol. Latyszewskiego
„ „ Wojtowicza
„ „ Silberga Maksymiljana
„ „ Józefa Swaczyńskiego
„ „ Jana Jacykiewicza
„ „ Franciszka Kuca
„ „ Stanisław Przybyły
„ „ Karola Wrześniaka

REGULAMIN OBRAD WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW

§ 1. W Zjeździe biorą udział **z głosem decydującym:** Delegaci, wybrani w myśl postanowień statutu przez Walne Zebrania Kół w stosunku: 1 delegat na 50 członków, członkowie Zarządu Głównego i prezesi wzgl. wiceprezesi Zarządów Okręgowych, jakoteż członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej — **z głosem doradczym zaś:**

a) zaproszeni senatorzy i posłowie do Sejmu,
b) przedstawiciele Władz Państwowych i Kolejowych,
c) przedstawiciele Związków i Stowarzyszeń,
d) przedstawiciele prasy,
e) członkowie honorowi.

Uczestnikom z głosem doradczym i informacyjnym nie przysługuje prawo stawiania wniosków, ani też brania udziału w głosowaniu.

§ 2. Marszałek Zjazdu powołuje 4 sekretarzy Zjazdu z grona Delegatów lub członków Zarządu Gł., z których równocześnie urzęduje dwóch zmieniając się co trzy godziny.

§ 3. Zjazd odbywa obrady według zatwierdzonego porządku dziennego.

§ 4. Delegaci winni być zaopatrzeni w pisemne mandaty, uwierzytelnione przez Zarządy Kół. Dowody te składają przed rozpoczęciem Zjazdu w Sekretarjacie Zjazdu.

§ 5. Zjazd powołuje komisje w miarę potrzeby i uznania dla szczegółowego rozpatrzenia i opracowania zgłoszonych wniosków.

§ 6. Wszystkie wnioski składać należy przed rozpoczęciem obrad na piśmie w Sekretarjacie Zjazdu. Nie dotyczy to oczywista wniosków, wyłonionych przez komisje.

§ 7. Przemówienia dyskusyjne ogranicza się do 10 minut, przemówienia zaś w sprawach formalnych i osobistych, których dopuszczenie zależy od uznania Marszałka Zjazdu, do 3 minut, z wyjątkiem przemówień nad sprawozdaniem administracyjnem i kasowem.

§ 8. Przemówienia z miejsc są niedopuszczalne.

§ 9. Marszałek udziela mowcom głosu w tym porządku, w jakim się do głosu zapisali. Gdy zostanie postawiony wniosek na zamknięcie dyskusji, zamyka się listę mowców po jej ewentualnem uzupełnieniu, a po uchwaleniu takiego wniosku nie może nikt więcej w danej sprawie głosu otrzymać.

§ 10. Nikt nie może przemawiać w jednej i tej samej sprawie więcej, jak dwa razy.

§ 11. Mówcy winni się trzymać tematu, objętego danym punktem porządku dziennego. W przeciwnym razie jest Marszałek obowiązany i uprawniony zwrócić uwagę przemawiającemu, że odbiega od tematu, a gdyby to ostrzeżenie nie odniosło skutku, głos odebrać.

§ 12 Jeżeli do głosu w jednej i tej samej sprawie zapisze się więcej niż sześciu mowców, Marszałek ma prawo zarządzić wybór mowców generalnych. W tym celu po odczytaniu zapisanych do głosu, wzywa ich do wyboru jednego mowcy za i jednego przeciw, którym po kolei udziela głosu.

§ 13. Po zamknięciu dyskusji, a przed przystąpieniem do głosowania, odczytuje Marszałek jeszcze raz dany wniosek.

§ 14. Głosowanie jawne odbywa się przez podniesienie rąk, głosowanie tajne zaś zapomocą kartek, rozdzielanych przez sekretarzy. Głosy oddane na innych kartkach uznane będą za nieważne.

§ 15. Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący.

§ 16. Celem łatwiejszego odróżnienia uczestników, uprawnionych do głosowania, od nieposiadających tego prawa, zajmują ci ostatni miejsca, wskazane przez przewodniczącego.

§ 17. Sekretarze Zjazdu prowadzą listę obecnych i protokół obrad.

§ 18. Regulamin obowiązuje, po przyjęciu go do wiadomości przez uczestników Zjazdu, przewodniczący zaś jest odpowiedzialny za ścisłe stosowanie go w czasie obrad.

Lwów, w maju 1928.

Zarząd Główny.

„PRAWEM I LEWEM"

Przy ogłoszeniu preliminarza państwowego na II, III, IV kwartał 1928 i I kwartał 1929 r. stanął ogół urzędniczy przed bardzo ciekawym i pouczającym faktem. Oto twórcy budżetu, pamiętając zresztą o najdrobniejszych nawet wydatkach poszczególnych ministerstw, powodując podwyższenie cen węgla, drzewa, produktów naftowych, pominęli sprawę podwyższenia uposażeń urzędniczych, chociaż przez usta najwybitniejszych czynników zobowiązał się Rząd do zasadniczego załatwienia tej sprawy. — Przyrzeczenia Pana wicepremjera Bartla mają ustaloną sławę... Najgroźniejsze gromy na niesprawiedliwość wobec pracownika państwowego, najgłębsze zrozumienie dla gigantycznych wysiłków urzędnika, rzuca się po to, by ogół pracowniczy uśpić, odpowiedzialność na inne zdać barki... aż do czasu zasadniczego rozwiązania sprawy uposażeniowej.

Ale przy preliminarzu nie uwzględniono wielokrotnych zapewnień Pana Bartl-owych. Za to otrzymaliśmy budżet zrównoważony i przysłowiowy przychód miał żyć w zgodzie z rozchodem. I na papierze tak się dzieje. Tylko na papierze. Gdyż Rząd składa się z ludzi inteligentnych i wie, że uposażenie pracownicze jest niewystarczające, że wypłacane obecnie dodatki muszą być zatrzymane, że Sejm nie pójdzie na obniżenie uposażeń. Wobec tego w preliminarzu budżetowym pominięto kwoty, potrzebne na utrzymanie poborów na dotychczasowej wysokości, nie objęto preliminarzem dzisiejszych dodatków do pensyj. Są to wydatki zbyt słuszne, zbyt konieczne, by obciążać niemi punkt, który gotów był stracić równowagę. I pozorna równowaga została nieruchomą.

Nie na długo. Komisje sejmowe zorjentowały się w rzeczywistej sytuacji, ogół pracowniczy drgnął zdenerwowaniem. Ukazały się artykuły w prasie, rzucające światło właściwe na te — nazwane przez pewnego posła — sztuki budżetowania. I o to stanęliśmy wobec innej sztuki. Rząd wnosi projekt podwyższenia trzech podatków z przeznaczeniem ich na poprawę bytu pracowników. Nie wykazano w preliminarzu potrzeby podniesienia uposażeń, nie wykazano zwiększenia się w ten sposób wydatków, nie rozpatrzono potrzeby znalezienia wpływów dla pokrycia zwiększonego ogólnego rozchodu. Nie. Lecz wniesiono projekt podwyższenia podatku gruntowego od ubogich gospodarstw i odnowienie podatku podymnego, a to celem uzyskania sum, potrzebnych na podwyżkę poborów. Zestawienie tych konieczności było — skromnie mówiąc — ironją. Rząd przecież składa się z zbyt wytrawnych ludzi, by uwierzył w możliwość przeforsowania tych podatków poza właściwym budżetem. I stanęliśmy przed ciekawem, chociaż przewidzianem widowiskiem.

Interesy małorolnych, reprezentowane dość silnie w Sejmie, sprzeciwiły się podatkom. Niepopularny projekt nowego obciążenia najbiedniejszych warstw w Polsce i datująca się od dłuższego czasu niechętna obojętność ludności wiejskiej do urzędnika, zamknęła się w dwóch wnioskach Sejmu: o odesłanie projektów podatkowych do komisji i o odrzucenie projektów a limine. W praktyce którakolwiek z tych uchwał musiała pociągnąć podobne skutki, chociaż pewne pismo codzienne w ferworze polemicznym z lekkiem sercem głosiło, że komisja potrzebuje tylko parę dni pracy, potem jedno lub dwa posiedzenia Sejmu, Senatu i „sprawa skończona". Oczywista: sprawa skończona była już w chwili ogłoszenia projektów, a że formalnie skończyła się po odrzuceniu, a nie w komisji, to nie zmienia założenia, że preliminarz budżetowy Rządu nie uwzględniał ani obecnych dodatków, ani potrzeby znaczniejszego podwyższenia poborów.

Ale sprawa poprawy bytu pracowników państwowych nie skończyła się, gdyż nędza wśród nas jest skrajna i interes Państwa wymaga jej uregulowania. Dziś prawdopodobnie utrzyma się prowizorjum, tj. będziemy dostawali 15% dodatek do poborów miesięcznie. Jutro w tej lub innej formie sprawa urzędnicza objawi się i dojrzeje do załatwienia. Poszczególne kluby sejmowe przygotowują daleko idące wnioski, które odsłonią ostatecznie właściwy stan rzeczy, wskażą naszych przyjaciół i wrogów. Może wreszcie niesamowity stan poza „prawem i lewem", trapiący pracownika państwowego, ustąpi.

Dla ilustracji nastrojów wśród pracowników, przytaczamy rezolucję Centr. komisji Porozumiewawczej, która brzmi:

„Rząd nie uczynił zadość zobowiązaniom p. wicepremjera Bartla z przed kilku miesięcy **bezzwłocznego przedłożenia zaraz po zwołaniu ciał parlamentarnych projektów definitywnej regulacji płac pracowników państwowych.** Mimo uprzedzenia rządu, że projekty te będą mogły być uchwalone przed ferjami letniemi tylko w tym wypadku, o ile zostaną zgłoszone do połowy maja, rząd **dotychczas ich sejmowi nie przedstawił.** Centralna Komisja Porozumiewawcza zakłada **stanowczy protest** przeciwko stanowisku rządu, zmierzającemu do stałego odwlekania definitywnej regulacji płac; **apeluje do ciał parlamentarnych,** aby uczyniły wszystko, co jest w ich mocy, by doraźna podwyżka płac, jaka jest obecnie niezbędna do chwili definitywnej regulacji poborów, czyniła zadość minimalnym postulatom pracowników państwowych w chwili obecnej, a mianowicie:

Wypłacenie w czerwcu dodatku wyrównawczego z tytułu zaległości, należnych pracownikom państwowym w związku z utrzymaniem w roku 1928 wysokości dodatku **mieszkaniowego** na poziomie z końca 1925 roku.

Podwyższenie uposażeń począwszy od 1-go lipca conajmniej **o 25 procent.**

Zarazem Komisja **w imieniu 200.000 członków związków,** zrzeszonych w centralnej Komisji, stwierdza, że płace pracowników państwowych winne być traktowane na równi z innemi potrzebami państwowemi i związane z tem **wydatki pokrywane z normalnego budżetu państwowego".**

„WALKA Z INTELIGENCJĄ" I „PAPIEROWE DYPLOMY"

Prawie równocześnie, bo dnia 1. kwietnia br., ukazały się w dwu bardzo poczytnych czasopismach („Biuletyn urzędniczy" i „Inżynier kolejowy") znamienne artykuły, ujmujące nader poważnie sprawę urzędniczą w Polsce. I tak: „Inżynier kolejowy" traktuje dzisiejszy stan w kolejnictwie polskiem jako „walkę z inteligencją" przez kiepskie uposażenie inżynierów, oraz słaby dopływ młodych techników do służby kolejowej, właśnie ze względu na liche wynagrodzenie. „Biuletyn urzędniczy" bierze znowu rzecz ogólniej, ale jeszcze dosadniej określa wspomnianą walkę, nazywa ją „zasadniczą nienawiścią plebsu do intelektu", do ludzi wykształcenia. Wychodząc z założenia, że jednak „papierowe dyplomy" powinny z uwagi na „interes Państwa" i w imię dobra służby posiadać pierwszorzędne znaczenie nawet w państwie tak demokratycznem, jak nasze — przedstawia, jak to dziś w Polsce zbyt „liberalnie ujmuje się sprawę przechodzenia ze stanowisk niższych kategoryj do stanowisk wyższych kategoryj," gdy tymczasem kwalifikacje naukowe, nabyte przed wstąpieniem do służby państwowej, winny mieć naczelne uznanie w służbie państwowej".

Na poparcie tej tezy autor artykułu „Papierowe dyplomy" powołuje się na państwa zachodnie, gdzie szanuje się wykształcenie, wskazuje na partję P. P. S., w której np. „związkowi zamiataczy ulic nie przyjdzie na myśl zwalczać w imię demokracji związek zecerów lub też inny związek o wyższym poziomie wykształcenia", mówi wreszcie i o Rosji sowieckiej, gdzie „po kilkuletniem eksperymentowaniu wrócono do uznawania papierowych dyplomów w postaci dobrze płatnych „speców" (specjalistów) w służbie państwa". E contrario dodaje, iż „nie jesteśmy krajem urodzonych geniuszów z Bożej łaski o wrodzonych zdolnościach, abyśmy mogli pozwolić sobie na liberalne traktowanie sprawy poziomu wykształcenia rzesz urzędniczych", a zarazem przestrzega przed „ludźmi, obdarzonymi sporą dozą tupetu i pewności siebie, pozbawionymi poczucia odpowiedzialności, którzy eksperymentują na żywym organizmie państwowym i społecznym".

Celem tem silniejszego uprzytomnienia sobie znaczenia przytoczonych słów, należy dodać, że powyższe głosy wychodzą z Warszawy, chronicznie pohopnej do wszelkiego rodzaju eksperymentowania, przybierającego nieraz o tyle jeszcze ostrzejsze formy, o ile na prowincji znajdą się ludzie dużego sprytu i pewności siebie, aby wykorzystać niezdecydowane stanowisko miarodajnych czynników dla własnej ideologji. Tem więc przyjemniej jest słyszeć głos trzeźwy przeciw spopularyzowaniu stanowisk służbowych, idący z... Warszawy.

Na równi z innemi działami służby państwowej, i kolejnictwo polskie musi stać na stanowisku autora artykułu „Papierowe dyplomy", na zasadzie, jakąśmy niejednokrotnie w naszem „Czasopiśmie" zajmowali: „właściwi ludzie na właściwem miejscu". „W więcej artykułach broniliśmy w imię odnośnej maksymy przed zalewem zgóry naszego stanu posiadania, który przy wypróbowanym systemie rządzenia w b. Austrji był wprost nietykalny, jak również przed inwazją zdołu, i przytaczaliśmy dowody, jakich tylko tania i płytka demagogja nie mogła chyba zrozumieć".

Dziennik M. K. Nr. 2 z roku 1925 uznając z jednej strony wykształcenie średnie za warunek, konieczny do objęcia pewnych stanowisk w służbie kolejowej, poczynił z drugiej tak wielkie ograniczenia naszego stanu posiadania, że musieliśmy przeciwko temu kategorycznie zaprotestować. W Min. Kom. uznano też niejednokrotnie sprzeciwy te i daną argumentację Z. U. P. za zupełnie słuszne, jednakowoż ostatniemi czasy wydaje się na niekorzyść pracowników o średniem wykształceniu szereg okólników i zarządzeń, które znaczenie Dz. U. Min. Kom. Nr. 2 odnośnie interesowanych czynią prawie zupełnie iluzorycznem, (np. „veniam studiorum" dla rewidenta wagonów) i t. p.

Jeżeli zaś doda się, iż interpretację okólników traktuje się nierzadko w sposób dowolny, to w rzeczywistości znaczenie Dz. U. M. K. Nr. 2/25, należy uważać za wygasłe.

Tak np. w jednej z dyrekcyj małopolskich ukazał się okólnik, powołujący się na rozporządzenie M. K. z dnia 30 marca 1928 Nr. I/18774/2/27 w sprawie mianowania pracowników, nie posiadających wykształcenia ogólnego w zakresie ukończonej szkoły średniej na adjunktów. Na podstawie dość wygodnej interpretacji tego zarządzenia M. K., mówiącego o dopuszczaniu do mianowań (a więc należy takie mianowanie uważać za sporadyczne i oględne) otwiera się w rezultacie kursa przygotowawcze, celem przysposobienia jak największej ilości pracowników do ubiegania się o stanowiska maturzystów. Po przeglądnięciu następnie przedmiotów wykładowych przychodzi się do przekonania, iż „papierowe dyplomy" świadectw maturycznych nie mają już istotnie żadnego znaczenia, że w kolejnictwie polskiem zapomina się coraz bardziej o zasadzie, iż właściwym na dane stanowisko będzie ten, kto posiadł pewne przygotowanie ogólno-kształcące lub szkół zawodowych, a osiągnięcie wyższych stanowisk w służbie kolejowej musi być uzależnione od kilkunastoletniej pracy nad samym sobą i zdobywania wiedzy, co pociąga za sobą bądź co bądź wielkie koszta i wymaga nieraz borykania się z ogromnemi trudnościami, że wreszcie trudno stawiać na tym samym poziomie z człowiekiem wykształconym człowieka bez „papierowego dyplomu" wykształcenia.

Z tem większem zdumieniem musimy czytać okólnik odnośnej D. K. P., gdy uwalnia on od egzaminu uzupełniającego na adjunkta... „pracowników niematurzystów, którzy jako uczestnicy urzędowych kursów przygotowawczych albo złożyli egzamina dla służby średniej, albo będą dopuszczeni do tych egzaminów". Inny zaś okólnik tej D. K. P. oznajmia znów o uruchomieniu kursów przygotowawczych do egzaminu uzupełniającego na adjunkta. Podać się na nie mogą: obecni adjunkci i asesorzy (niematurzyści), którzy mogliby na podstawie egzaminu uzupełniającego uzyskać posunięcie do wyższej grupy uposażenia. A zatem istna fabrykacja kandydatów na stanowiska maturzystów!

Jeżeli zważy się dalej, kogo dopuszcza się do egzaminów średnich po ukończeniu urzędowych kursów przygotowawczych (nawet sezonowych pracowników, oraz pracowników, na gwałt starających się o uzyskanie minimum inteligencji przez dodatkowe zdawanie niższych klas szkół średnich), to możemy

rzeczywiście ze „zdumieniem“! spoglądać w przyszłość polskiego kolejnictwa i zapytać się: cui bono?... Dlaczego i dla kogo to się dzieje? Albo z jednej strony z rozmysłem podnieca się apetyty niższych warstw pracowników na stanowiska maturzystów, co może przynieść wcale niepożądane skutki, lub — jeśli naprawdę tak ma być dalej i jest to życzeniem Ministerstwa Komunikacji — to należałoby zapytać się tegoż Ministerstwa, czy rzeczywiście uważa niższe warstwy pracowników kolejowych za „urodzonych genjuszów z Bożej łaski o wrodzonych zdolnościach, że pozwala na tak liberalne traktowanie sprawy poziomu wykształcenia rzesz urzędniczych?“...

Skoro bowiem urzędowe kursy przygotowawcze są wielkiem dobrodziejstwem dla pracowników kolejowych, to winien też istnieć jakiś przepis, któryby kierunek kursów ujął w pewne prawidła, aby one nie wychodziły poza granice, określone postanowieniami rozporządzeń ministerjalnych.

Do sprawy kursów urzędowych wrócimy jeszcze na tem miejscu i potraktujemy je osobnym artykułem. W każdym razie dotychczasowe posunięcia, o jakich powyżej jest mowa, uważamy również za „walkę z inteligencją“, która kolejnictwu polskiemu przynieść może nieopisane szkody.

Maturzysta

SEJM O GOSPODARCE KOLEJOWEJ

26-go kwietnia b. r. rozpoczęła się w komisji budżetowej Sejmu dyskusja nad budżetem ministerstwa komumikacji. W zastępstwie chorego p. ministra Romockiego wiceminister Czapski przedstawił najważniejsze zagadnienia komunikacyjne w Polsce, a w szczególności:

Kolejnictwo nasze odbudowano dotychczas do 72 proc. stanu przedwojennego. Ruch pasażerski nie daje dochodu i jest deficytowy. Pod tym względem kolejnictwo wogóle przechodzi przesilenia wskutek konkurencji ruchu autobusowego i automobilowego. Aby walczyć z tą konkurencją, należy starać się dać publiczności maximum udogodnień i powiększyć szybkość pociągów. Robi się próbę z wprowadzeniem nowego typu pociągów krótkich o lekkich lokomotywach i najwyżej trzech wagonach. Pociągi takie uruchamiać się będzie na szlakach, wymagających częstej komunikacji, gdzie ilość podróżnych nie wielka.

Min. komunikacji przywiązuje dalej dużą wagę do wagonów motorowych. Wprowadza je narazie w Dyrekcji krakowskiej i jeżeli okażą się dobre i ustali się typ, to zacznie się je produkować u siebie w kraju. Wagony stare usuwa się stopniowo, dotychczas jednak musimy się jeszcze posługiwać wagonami z bocznemi wejściami. Pod względem regularności ruchu pasażerskiego osiągnięto już wyniki dobre, co stwierdzają także głosy zagranicy.

Ruch towarowy w Polsce ma charakter przeważnie masowy, gdyż obejmuje głównie węgiel, który stanowi prawie połowę całkowitego ładunku, drzewo, cement, i ładunki rolne. Min. kom. troszczy się o to, by parowozy były wyzyskane w jak najwyższym stopniu, zaprowadza się dalekonośne pociągi towarowe, żeby jak najmniej było postojów, ale na to trzeba mieć odpowiednią ilość dobrze rozbudowanych stacyj sortowniczych.

Naprawy taboru staramy się uskuteczniać we własnych warsztatach, posługując się jedynie prywatnem przedsiębiorstwem, Stocznią Gdańską. Tabor oczywiście składa się z rozmaitych typów wagonów, ale wprowadza się już nowy typ polski,

Z kolei poseł Kaczanowski, członek klubu P. P. S., wygłosił interesujący referat, w którym poddał szczegółowej krytyce stosunki, panujące na P. K. P., a między innemi zauważył:

Napięcie ruchu kolejowego wzrasta u nas stale we wszystkich działach. Gdy zważymy, z jakich ruin powstało kolejnictwo polskie, nikt nie poskąpi uznania dla twórczej i ofiarnej pracy wszystkich kolejarzy.

Na koleji ciążą różne serwituty, mniej lub więcej prawne, przedewszystkiem ulgi taryfowe. Dla wywozu węgla przez porty mieliśmy taryfę wyjątkową, prawie 5 razy niższą niż normalną, od grudnia ub. r. stawkę tę obniżono do 1·16 zł. W ten sposób kolej dołożyła do eksportu węgla przez morze 145 miljonów zł. a razem z eksportem drogą lądową około 150 miljonów. Jest to ciężki haracz, płacony z dochodów kolei na rzecz eksportu. Między innemi do służbowania dochodzi jeszcze lotnictwo, które daje niedobór 14 milj. Te rozmaite służbowania zabierają z dochodów eksploatacyjnych łącznie blisko 200 miljonów. U nas wszystko to jest w preliminarzu zamazane i potem mówi się, że kolej daje rzekomo za mało dochodu.

Sprawa naprawy taborów i dostaw nasuwa też różne uwagi. Czytamy np. w budżecie, że za naprawę główną parowozu w warsztatach kolejowych płaci się 29 tysięcy zł., a w Stoczni Gdańskiej 115 tysięcy. Podobny stosunek cen jest przy innych robotach, które w Stoczni Gdańskiej kosztują o kilkaset procent więcej niż w warsztatach kolei. Na podstawie umowy międzypaństwowej musimy dawać Stoczni Gdańskiej pewną ilość zamówień, ale i nasze prywatne warsztaty, w Polsce, biorą ceny niewspółmiernie wysokie.

Następnie poseł Kaczanowski omawia zawiłą historję dostaw. N. p. cena podkładów kolejowych wynosiła w r. 1926 około 4 i pół zł., z początkiem roku 1927 — 5 zł. Zaczął się rabunkowy wywóz drzewa do Niemiec i ceny drzewa w kraju gwałtownie szły w górę. W r. 1927 niejaki p. Szalit, rekin drzewny z Prus Wsch., stworzył syndykat handlowy drzewny i zawarł z Ministerjum komunikacji umowy na dostawę podkładów po cenie dwukrotnie wyższej, bo po 10 zł.

Pos. Krzyżanowski wyraził tu pogląd, że mamy na koleji jakoby za dużo etatów. Mówca przytacza urzędową statystykę na dowód, że w miarę, jak się natęża ruch, liczba pracowników maleje, zamiast się podnosić. Co do płac, to co najmniej 30 procent nie sięga minimalnej egzystencji. W obecnym preliminarzu zaznacza się tendencja, aby obniżyć etaty. Stosunki służbowe nie są unormowane należycie. Wskutek tego wielu pracowników pełni służbę wyższą, nie pobierając odpowiednich płac. Są nadto sezonowi pracownicy, ale sezony trwają całe lata. Mamy ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, lecz rozporządzenia Ministerstwa komunikacji łamią tę ustawę, np. rozporządzenie o spółczynnikach pracy. Ustawa sejmowa mówi, że godziny nadliczbowe wynagradza się podwójnie w stosunku 50 do 100 proc. Ministerstwo płaci o połowę mniej. Nieeta-

towi nie otrzymują dodatku mieszkaniowego, co jest ciężką krzywdą. Następnie poseł Kaczanowski omawia brak jednolitej pragmatyki służbowej i inne bolączki kolejarzy.

Poseł Kaczanowski zaproponował w dziale dochodów powiększenie o 32,500.000 zł., która to suma służyć powinna na załatwienie najważniejszych postulatów pracowników. Pos. Kaczanowski wnosi o 10 miljonów na zastępstwo urlopowe dla pracowników nieetatowych, o 3 miljony na budowę mieszkań, o 3 milj. na premje warsztatowe, o 900.000 na dodatek służbowy, o 2,702.000 na dodatki nocne i unormowanie płac. Poza tem zgłasza rezolucje, wzywające do przestrzegania rozporządzenia, że pracownicy nieetatowi po roku stają się stałymi, dziennie płatnymi, do przestrzegania ust. o 8-godz. dniu pracy, do rozszerzenia dodatku mieszkaniowego na wszystkich pracowników stałych, do przedłożenia ustawy o pragmatyce, sądach dyscyplinarnych, ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych.

Następnie przemawiali pos. Krzyżanowski (B. B.), Chądzyński (N. P. R.), Szydłowski (Piast), Kornecki (Kl. N.).

W dyskusji stwierdzono poprawę w dochodach kolei, zaznaczając jednakże, że są one dalekie od wyniku zadowalniającego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wartość kolei wynosi osiem miljardów zł. i że koleje nie płacą podatku. Domagano się przyspieszenia prac komisji rewizji taryf.

Poseł Chądzyński stwierdził, że uporządkowanie pod względem finansowym i organizacyjnym na kolejach nie nastąpiło. Komercjalizacja kolei, mimo dekretu w tym przedmiocie pozostała martwą, bo kapitał może przybyć tylko z za granicy. Stamtąd przyszedłby w charakterze udziałowca, do czego rząd nie może dopuścić.

W sprawie pożyczki dla kolei, dobrze poinformowany w tej sprawie p. Krzyżanowski oświadczył, że istnieją pewne trudności, ale ma nadzieję, że rządowi uda się te trudności pokonać.

Odnośnie do budżetu Min. Kom. przemawiał jeszcze poseł Kuryłowicz i Hausner. Niestety, komisja budżetowa w następnym dniu t. j. 27-do kwietnia b. r. większością głosów prawie wszystkie wnioski referenta odrzuciła. Przeciwko wnioskom głosowały: jedynka, dawna 8 i stronnictwa włościańskie. Należy też przypuszczać, iż również plenum Sejmu wnioski te odrzuci. Bo wszakże pracownicy państwowi a osobliwie kolejarze bynajmniej nie cieszą się zbytnią sympatją naszych ciał ustawodawczych.

H. KROGULSKI

NIEWYZYSKANE ŹRÓDŁA DOCHODÓW

Główne źródła dochodów kolei stanowią opłaty za przewóz towarów i osób. Każde zwiększenie tych dochodów drogą podwyższenia taryf godzi w interesa tej lub owej gałęzi gospodarstwa krajowego, a w rezultacie zawsze ujemnie odbija się na stanie majątkowym społeczeństwa, które jako konsument ponieść musi ciężary, nałożone na producenta.

Z tych też powodów każda podwyżka taryf kolejowych spotyka się stale ze sprzeciwem zainteresowanych warstw społeczeństwa, wymaga nader starannego przygotowania i wielkiej oględności w jej wprowadzeniu, a w skutkach swych nie zawsze prowadzi do celu.

Oprócz dochodów z przewozów, poważną sumę stanowią dochody z t. zw. wpływów ubocznych, pobieranych przez kolej za świadczenia w związku z przewozami, będące ich przygotowaniem, lub też wynikłe z ich dokonania, — albo za świadczenia, nie pozostające w związku z przewozami.

Podwyższenie wpływów ubocznych nie ma tego charakteru ciężaru ogólno-społecznego, dlatego też ani ustanawianie nowych źródeł tych dochodów, ani ich podwyższanie nie nastręcza tak licznych trudności przy ich wprowadzaniu.

Polskie koleje państwowe mają jeszcze wiele źródeł dochodów z tych wpływów, niezwiązanych z przewozami lub od nich zawisłych, zgoła nieeksploatowanych, wiele źródeł oddanych do eksploatacji w drodze dzierżawy stanowi dobrowolne zrzeczenie się poważnych dochodów.

W naszych pociągach pospiesznych obok wagonów I i II klasy, wyposażonych w urządzenia do podnoszenia oparć i zamieniania przedziałów na czteroosobowe przedziały sypialne, kursują wagony bez tych urządzeń.

O ile wagony z powyż podanemi urządzeniami dają możność wygodnego snu i wypoczynków podczas długich nocnych podróży, o tyle wagony bez tych urządzeń przy obecności już trzech osób w przedziale, tych wygód nie dają, lecz cena biletów jest jednakowa, czyli za jednakową opłatą niejednakowe wygody otrzymuje podróżny. Koszta nabycia wagonu z urządzeniami do spania są znacznie wyższe, znacznie wyższe są koszta naprawy dzięki korzystaniu z tych urządzeń i zużyciu tychże, kolej jednak nie otrzymuje za to żadnego ekwiwalentu.

Zważywszy, że na polskich kolejach przeciętne zaludnienie jednego pociągu nie przewyższa ilości 130 osób, że ilość miejsc II klasy faktycznie zajętych stanowi zaledwie 30% ilości miejsc zaoferowanych, dochodzimy do przekonania, że nic nie stoi na przeszkodzie do ustanowienia osobnej opłaty za dostarczenie przez kolej miejsca w wagonie, posiadającym urządzenia do spania; obecnie sami podróżni zajmują przedział w ilości czterech osób, by każda z nich mogła wygodnie się rozciągnąć na dolnem czy górnem posłaniu, a słabe zaludnienie pociągu umożliwia bardzo wygodne i nic więcej nie kosztujące odbywanie podróży, tylko brakiem pościeli różniące się od podróży wagonem sypialnym.

Czyż obowiązku zapewnienia tych wygód nie może wziąć na siebie kolej, czyż uznając przedziały takie jako czteroosobowe nie może ustanowić do ceny biletów osobnej dopłaty jak za miejscówki w wagonach z numerowemi miejscami?

Pobieranie takiej, niewysokiej, lecz bez względu na przysługujące ulgi przejazdowe opłaconej należytości, pokryje zwiększone koszty nabycia i napraw wagonów, a dając zapewnienie wygód w długiej nocnej podróży, przyczyni się do zwiększenia frekwencji podróżnych w II klasie, zaś jako zależne od woli podróżnego, nie będzie miało ujemnych skutków przymusowego ponoszenia podwyższonych cen biletów.

Na zasadzie obowiązujących przepisów, kuracjuszom, powracającym z uzdrowisk krajowych po 14-to dniowym w nich pobycie, przysługuje prawo korzystania z ulgi, wynoszącej 66% ceny biletu którejkolwiek klasy pociągu osobowego na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez zarządy uzdrowisk. — O olbrzymiej wadliwości dotyczących przepisów, dzięki czemu kolej ponosi olbrzymie straty, będę pisał na innem miejscu.

Tu jednak chcę zaznaczyć swe zdziwienie, że prawo udzielania ulg kuracyjnych przy przejazdach koleją oddano wyłącznie niekolejowym instytucjom, które na wydawaniu samych zaświadczeń zyskują tyle, że pokrywają całe koszta administracji uzdrowiskiem.

Dlaczego zaświadczenia kuracyjne nie są drukiem płatnym kolejowym, dlaczego obojętnie patrzy się na to, że za druki te pobierają wystawiający je obecnie opłatę po 50 groszy od sztuki? Ilość kuracjuszy, korzystających z ulg przejazdowych, wynosi z górą 300.000 rocznie, a 150.000 złotych wpada do kieszeni Związku uzdrowisk, który na ulgach, dawanych przez kolej, zarabia, podczas gdy ruch osobowy przynosi kolei niedobory.

Zaświadczenia kuracyjne, zaświadczenia szkolne, winny być płatnemi drukami kolejowemi, wydawanie zaświadczeń na ulgi przejazdowe powinno spoczywać w rękach kolei, bo kolej nie wydaje ulg kąpielowych w uzdrowiskach, lecz uzdrowiska wydają zaświadczenia na ulgi przejazdowe, czerpiąc z tego poważne dochody.

Żadne przepisy nie określają ściśle dopuszczalnej ilości bagażu, zabieranego przez podróżnych do wagonu, lecz w warszawskich tramwajach każda sztuka przewożonego nie w rękach bagażu podlega tej samej opłacie co przejazd podróżnego. Nie może być oczywiście mowy o tem, by te same normy stosować na kolei, lecz nie podobna dłużej tolerować tak olbrzymich ilości bezpłatnie przewożonego bagażu w wagonach oso-

bowych, od którego uginają się żelazne podtrzymywacze, niszczą siatki i ściany, którego łączna waga w pociągu wpływa na powiększenie tonażu, a płatny przewóz bagażu nie wiele przynosi.

Należy przystąpić do ustalenia najwyższej dopuszczalnej ilości i rozmiaru bagażu ręcznego, każda następna sztuka winna podlegać opłacie, zależnej od odległości. Tu, gdzie chodzi o sprawy przewozów, nie może być dowolności interpretacji, co należy uważać za nadmiar bagażu ręcznego, ścisłe i wyraźne przepisy a nie oko zawiadowcy stacji lub dyżurnego ruchu mają decydować o tem, ile bagażu i w jakim rozmiarze może podróżny zabrać do wagonu, jeśli taryfowe określenie pojęcia bagażu ręcznego nie ma być parodją.

W przechowalniach bagażu istnieje przymusowe, przy ekspedycjach bagażu dobrowolne ubezpieczenie, którego opłaty stanowią po potrąceniu prowizji dla pracowników kolejowych, własność prywatnego i nawet nie krajowego konsorcjum.

Nie wiem, dlaczego nie kolej, a prywatne przedsiębiorstwo zagraniczne ma czerpać zyski z chęci podróżnego ubezpieczenia sobie wartości bagażu, oddanego do przechowania lub do przewozu. Przecież zaginięcie bagażu ubezpieczonego nie zdejmuje z kolei obowiązku odszkodowania. Jeśli pomimo określenia taryfą terminów dostawy dopuszczalnem jest na kolei ubezpieczenie tego terminu, za co kolej pobiera osobną opłatę, to zrzekanie się przyjęcia na siebie obowiązku dostarczenia odbiorcy przesyłki nienaruszonej i czerpania korzyści nadprogramowych z tak czy tak ciążącego obowiązku jest nieracjonalne, i kolej, ponosząca całe ryzyko, nie powinna rezygnować z wygranej, którą zabiera ktoś obcy, dający zaledwie prowizję.

(C. d. n.).

ZBYTNIA GORLIWOŚĆ CODZIENNEJ PRASY

W centrali Dyrekcji P. K. P. we Lwowie zaszedł ostatnio nad wyraz nieprzyjemny wypadek przyaresztowania w biurze podczas zajęć służbowych 3-ch urzędników Wydziału Zasobów, w tem samego naczelnika tego Wydziału, pod zarzutem dopuszczenia się bardzo poważnych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Rozumie się, ten niebywały dotychczas w lwowskiej centrali dyrekcyjnej incydent dotknął do żywego ogół urzędniczy centrali, a to tembardziej, ileże zbyt wrażliwa na taką gratkę prasa codzienna z lubością zazwyczaj rozdyma każdy tego rodzaju skandalik gwoli senzacji czyli dla interesu.

I w tym też wypadku „poczucie obowiązkowości" publicystycznej kazało wydąć zdarzenie o tyle, że dostało się do publicznej wiadomości, jakoby nici tej afery szły i do innych Dyrekcyj P. K. P. wzgl. dano do zrozumienia, iż i w innych Dyrekcjach gospodarka zasobowa nie jest bez plam.

Otóż należy z całą stanowczością zaoponować przeciw tak niesłusznemu, bo na wskroś bezpodstawnemu rzucaniu podejrzeń czy oskarżeń na Bogu winny uczciwy ogół urzędniczy. Wypadek lwowski bowiem redukuje się do byłych urzędników carskich, dawnych czynowników, narzuconych centrali Dyrekcji P. K. P. we Lwowie przez Ministerstwo Komunikacji, przywykłych kiedyś do łapownictwa jako do normalnego i w b. zaborze rosyjskim uświęconego środka uzupełniania marnych poborów rządowych. Dlaczego tedy krzywdzić z lekkiem sercem dobre imię urzędników małopolskich centrali Dyrekcyj P. K. P.?...

Albo weźmy rzecz następną. W kilka dni po aferze lwowskiej wybucha w centrali Dyrekcji P. K. P. w Krakowie dla odmiany skandaliczna afera szpiegowska. Naturalnie prasa chciwie chwyta każdą drobnostkę i skwapliwie dzieli się nią z ogółem czytelników. Słusznie, lecz znowu informacje okazały się między innemi o tyle nieścisłe, że dzienniki pisały o przyaresztowaniu kilku „urzędników" kolejowych z Dyrekcji P. K. P. Kraków za szpiegostwo, kiedy ani jeden z wymienionych w prasie osobników nie jest urzędnikiem. A to dla stanu urzędniczego sprawa nader doniosła, owo moralne prestige w społeczeństwie. Prawda, niestety i wśród urzędników zdarzają się ubolewania godne wypadki występków, trudno jednak nie odeprzeć nieuzasadnionych podejrzeń i oskarżeń, zwłaszcza tak pogardliwej natury jak zarzut szpiegostwa.

BILANS

niżej podpisanej Spółdzielni z dnia 31 XII 1927.

AKTYWA:

Wyszczególnienie	zł	gr
Gotówka	19	99
w Banku	2	72
Dłużnicy (pożyczki na skrypta)	5065	20
Ruchomości	53	80
Koszta założenia (sumy przychodnie)	77	57
Suma bilansowa	5219	28

PASYWA:

Wyszczególnienie	zł	gr
Udziały wpłacone.	3402	87
Fundusz zasobowy	162	40
Wkładki oszczędności . . .	1456	81
Czysty zysk.	197	29
Suma bilansowa	5219	28

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni, odbyte w dniu 29 IV. 1928, uchwaliło:

1. Zatwierdzić powyższy bilans i udzielić absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2. Z czystego zysku w kwocie 197·20 zł przeznaczyć 112·20 zł do funduszu zasobowego, kwotę 25 zł na bibljotekę okręgową, kwotę 90 zł na remunerację dla członka Zarządu.

3. Zobowiązania Spółdzielni nie mogą przekraczać wysokości dwukrotnej sumy zdeklarowanych udziałów.

4. Kredyt, udzielony jednemu członkowi, nie może przekraczać kwoty 300 zł.

Skład osobowy Rady Nadzorczej: Schieberl Franciszek (prezes); Goldstein Henryk (wiceprezes); Myśliwiec Ignacy; Dyński Wilhelm; Rosiek Wilhelm.

Członkowie Zarządu: Pamuła Stanisław, Żołnierczyk Eugenjusz, Reuss Adam, Sowiński Michał, Malanek Edward, Władyka Józef, Śmigla Roman.

Kraków, dnia 29. IV. 1928.

SPÓŁDZIELNIA OSZCZĘDNOŚCIOWA I KREDYTOWA UMYSŁOWYCH PRAC. KOLEJOWYCH W KRAKOWIE

z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pamuła Stanisław, Żołnierczyk Eugenjusz

Sowiński Michał.

ŻYCIE ZWIĄZKU

JAROSŁAW

Sprawozdania z dorocznego Walnego Zgromadzenia Koła i składu nowo wybranego Zarządu Koła dotąd nie przedłożono.

STRYJ

W dniu 28 marca b. r. odbyło się przy b. licznym udziale członków Zwyczajne Walne Zebranie członków Koła miejsc. Z. U. P. w Stryju o godz. 16-tej Zebranie zagaił prezes Koła, kolega Bartl, witając licznie przybyłych kolegów: ze Synowódzka, Skolego i miejscowych, oraz oddając serdeczne wspomnienie pośmiertne zmarłemu, pionierowi Związku, ś. p. kol. E. Hilczerowi.

Następnie prezes Bartl i sekretarz Jahn złożyli sprawozdanie administracyjne i kasowe.

Z entuzjazmem i nadzw. radością Zebranie powitało delegata Z. Głów. Związku, kol. Stanisł. Tarczyńskiego, któremu p. prezes udzielił głosu, celem wypowiedzenia referatu na temat aktualnych spraw z kolejnictwa. Kol. Tarczyński sprawił zebranym cennem swojem przemówieniem istną biesiadę oracyjną, gdyż poruszając w półtoragodzinnym referacie wszelakie sprawy organizacyjne, Związkowe i zawodowe kolei, a w szczególności prace i sukcesy Z. U. P. na terenie Lwowa, Krakowa, Gdańska, Stanisławowa, Warszawy, Katowic i Poznania, sprawę Komańczy i Hallerowa, „Czasopisma“ i Zjazdu Delegatów oraz wiele innych, nietylko zagrzał nas otuchą i radością z rzeczy już dokonanych, a wielkich, ale nadto wlał w piękne słowa przemówienia tyle ciepła i serdecznego koleżeńskiego uczucia, że referatu jego W. Zgromadzenie stryjskie wysłuchało nieomal z wdzięcznością. To też wyrażono mowcy jednomyślnie gorące podziękowanie. Po referacie odbyła się dyskusja, w której przemawiali liczni koledzy. W żywej dyskusji poruszono m. i. sprawę stosunku Z. U. P. do P. Z. K., kwestję pomieszkań dla dyżurnych ruchu na przestrzeni i t. d.

Na wszystkie interpelacje odpowiadał kolega Tarczyński.

Ze spraw lokalnych omawiano zamiar zakupna gruntu i budowy własnego domu Stryjskiego Koła Z. U. P. w Korczynie pod Stryjem (Stacja kol. Synowódzko wyżne). Sprawę tę referował ofjarny inicjator osiedla w Korczynie, kol. Filipowicz, którego pierwsze zabiegi w tej materji znalazły usprawiedliwione uznanie.

Wybory Walnego Zebrania wypadły, jak następuje: Prezes: kol. Bartl Kazimierz, nacz stacji Stryj — wiceprezes: kol. Kapa Robert, st asesor — sekretarz: Jahn Józef, adjunkt — skarbnik: Cabicar Mieczysław, st. asesor i nacz. Zg. — Wydziałowi: Stepan Jacek, st. referendarz, Stryj — Germański Jan, st. asesor, Stryj — Juń Edward, st. asesor, Stryj — Filipowicz Stefan, st. asesor, Synowódzko wyżne — Niedenthal Władysław, adjunkt, Skole — Komisja rewizyjna: Mazepa Karol, asesor — Skulski Adam, st. asesor — Senyk Stefan, adjunkt.

Delegatem wybrano ponownie — jednomyślnie kol. Roberta Kapę z prawem kol. Junia Edwarda do zastępstwa.

Sąd honorowy koleżeński tworzą: kol. Stepan, Skulski i Trojan.

Stworzoną komisję przedsiębiorstw w składzie kolegów: Bartla, Kapy, Filipowicza i Cabicara zaakceptowano przez aklamację. Powzięto uchwały: 20 zł złożono na Komańczę zamiast wieńca dla ś. p. kol. Hilczera.

Koledze Filipowiczowi powierzono z urzędu dalsze prowadzenie pertraktacyj i starań o nabycie gruntu i materjału do budowy domu Koła Z. U. P. Stryj — w Korczynie.

Poruczono Prezydjum Koła wytężenie sił celem zamiany pokojów gość. na stacji Stryj — na pomieszkanie dla kol. Germańskiego z tem, że Dyrekcja miałaby przenieść pokoje gościnne i urządzić je bardziej odpowiednio w budynku 2 piątrowym koszar konduktorskich w Stryju, oddzielnie stojącym a posiadającym centralne ogrzewanie, przez co uczynionoby kres utyskiwaniom i skargom kolegów, zmuszonych szukać noclegu w pokojach gościnnych.

Polecono Kołu zajęcie się sprawą kol. Niedenthala i Pankiewicza, adjunktów dyżurujących przy służbie ruchu w Skolem, żonatym i dzieciatym, którym władze kolejowe przydzieliły aż po 1 pokoju z kuchnią.

O godz. 20-tej zakończono obrady, poczem nastąpiła miła koleżeńska pogadanka przy skromnej kolacyjce.

KRAKÓW (KOŁO)

Dnia 16 kwietnia b. r Zarząd Koła w Krakowie odbył posiedzenie, na którem uchwalono m. in. wysłać pismo do Zarz. Gł. w sprawie ewentualnego odpisania zaległych wkładek oraz odnośnie terminu przynależności członków, zalegających z wkładkami do Związku i funduszu pośmiertnego.

Pozatem ustalono 5 punktów wytycznych na najbliższą przyszłość, jakoto:

a) Zająć się zestawieniem krzywd, wyrządzonych niskiem określeniem stanowisk służbowych w obrębie naszego Koła.

b) Wnioski na Ogólny Zjazd Delegatów.

c) Urządzenie Zjazdu 3 Kół t. j. Oświęcim, Tarnów i Kraków, (w Krakowie) z równoczesnem Nadzwyczajnem W. Zebraniem Koła krakowskiego.

d) Doprowadzenie na terenie D. K. P. Kraków do porozumienia się międzyzwiązkowego w sprawach ogólnych.

e) 8 godzinny dzień pracy dla dyżurnych ruchu.

KRAKÓW (OKRĘG)

Posiedzenie Z. O. dnia 17 kwietnia 1928. Kolega Myśliwiec złożył sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Gł. z dnia 15 kwietnia 1928 r. we Lwowie.

Przedstawił zatem akcję na terenie M. K. w Warszawie sprawy zawodowe na terenie Związku, gospodarcze i finansowe (Komańcza i Hallerowo), otwarcie sezonu w Komańczy i ewentualnie w Hallerowie.

Poruszono następnie sytuację związkową w Kole Tarnów, w którem dzięki wiceprezesowi Koła, koledze Müllerowi ożywił się ruch związkowy bardzo i spowodował przypływ do Związku kolegów w Rzeszowie i innych miejscowościach. Zrozumienie idei Związkowej daje się odczuć w Rzeszowie, dotychczas zamarłej placówce Związku, gdzie koledzy zrozumieli potrzebę zrzeszenia się około własnej przedewszystkiem organizacji.

Z kolei omawiano zbliżający się Zjazd Delegatów i ustalono listę członków przyszłego Zarządu, opracowano preliminarz budżetowy na Zjazd Delegatów i po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych zamknięto posiedzenie.

LWÓW (OKRĘG)

Pod przewodnictwem wiceprezesa Z. O. kol. Borysławskiego odbyło się dnia 18 kwietnia b. r. posiedzenie Zarządu Okręgowego Z. U. P. we Lwowie.

Po krótkiem zagajeniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do ustalenia terminu Zjazdu Delegatów Okręgu w roku bieżącym, który po wyczerpującej dyskusji oznaczono na dzień 20 maja b. r.

Celem omówienia sprawozdania z czynności Z. Okręgu i sprawozdania kasowego za rok administr. 1927/28 postanowiono na wniosek kol. Sernickiego odbyć jeszcze jedno ad hoc zwołane posiedzenie Zarządu Okręgowego w dniu 27 kwietnia b. r.

Następnie kol. Tarczyński złożył sprawozdanie z odbytych Dorocznych Walnych Zebrań członków Kół, na które jako referent był delegowany.

Przy czwartym punkcie porządku dziennego wybrano Komisję dla przydziału mieszkań w Komańczy, złożoną z kolegów: Borysławskiego, Ornsteina i Machety.

Wkońcu kol. Borysławski złożył obszerne sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego, odbytego we Lwowie dnia 15 kwietnia b. r.

KRAKÓW (OKRĘG)

22 kwietnia b. r. odbył się w Krakowie Zjazd Delegatów krakowskiego Okręgu. Zjazd otworzył kol Ziołowski, poświęcając więcej gorących słów pamięci ś p. kol. Hilczera, poczem oddał głos wiceprezesowi Zarz. Gł. kol. Rudnickiemu.

Kol. Rudnicki nakreślił w obszernym wywodzie całokształt prac Związkowych, tak organizacyjnych, jak zawodowych, wyrażając przy sposobności ogromne zadowolenie z działalności krak. Okręgu i podporządkowanych mu Kół miejscowych.

W dyskusji, jaka następnie się rozwinęła, podniesiono długi szereg spraw, aktualnych zagadnień, a między innemi sprawę pokrzywdzonych st. rewidentów, adjunktów i asesorów, pomijania w awanzie pracowników ze średniem wykształceniem

na korzyść pracowników bez tego wykształcenia, a wreszcie sprawę t. zw. „kursów urzędowych“ w D. K. P. Kraków, poddając ostrej krytyce zbyt liberalne stosowanie przez tę dyrekcję postanowień rozporządzeń ministerjalnych na niekorzyść maturzystów i domagając się interwencji w tym kierunku w Min. Kom. przez Zarząd Gł. Związku.

W dalszym ciągu przyszła kolej na sprawozdanie administracyjne i kasowe Zarządu Okr. za rok ubiegły, podane wyczerpująco w „Wiadomościach Okręgowych“ i w konsekwencji na uchwalenie Zarz. Okr. absolutorjum z działalności adm. i kasowości. Specjalną pochwałę wyrażono kol. Romańskiemu za znakomite prowadzenie ksiąg kasowych, kol. Kleinbergerowi za wprowadzenie w Okr. krakowskim buchalterji amerykańskiej i wogóle całemu Zarządowi Okr. za intenzywną i pełną poświęcenia pracę w ostatniej kadencji.

Z kolei uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1928/29, datek na bibljotekę Z. O. w kwocie 100 zł, przyczem wiceprezes Zarz. Gł. kol. Rudnicki przyrzekł w tym względzie dotację z Zarządu Gł.

Wybory do nowego Zarządu Okr. dały następujący rezultat:

Prezes: Kolega Myśliwiec Piotr, asesor Wydział I DKP Kraków.

Członkowie Zarządu: Kol.: Gądek Stanisław, asesor Wydział IV — Smagowicz Michał, st. asesor Wydział V — Sowiński Michał, asesor Wydział I — Romański Władysław, st. technik Wydział IX — Żwirski Tadeusz, asesor Wydział V — Pasiut Teofil, adjunkt Kr. Płaszów — Romański Mieczysław, asesor Wydz. III — Tyrcha Stanisław, st. asesor Wydz. I.

Komisja Rewizyjna: Malanek Edward, asesor Wydz. X DKP — Chan Adolf, asesor Wydz. V DKP — Borecki Włodz. st. asesor Wydz. II.

Ponadto polecono Zarządowi Okręgowemu kooptować dwu członków Z. O. oraz zastępców.

Przy punkcie „wniosków“ podniesiono ich aż 45, przyczem należy zauważyć, iż wnioski te dotyczyły najbardziej żywotnych i aktualnych kwestyj z wszelkich dziedzin życia zawodowego i związkowego, były należycie ujęte, dokładnie przedyskutowane, uchwalone i poruczone do załatwienia czy to Zarządowi Głównemu, czy Zarządowi Okr. w Krakowie. Jest to wielce wymownym dowodem troski i pracy poszczególnych kolegów delegatów i Zjazdu Okr. jako takiego nad dobrem ogółu, a równocześnie chlubnym objawem wysokiej płodności obrad Zjazdu.

To też kol. Myśliwiec zamykając Zjazd, gorąco dziękował kol. delegatom za te owocne trudy oraz przyrzekł imieniem nowego Zarządu Okr. dołożyć możliwie największych starań, by powzięte uchwały bodaj w części znalazły się w realnych kształtach.

(Zarząd Główny bezzwłocznie otrzymał te wszystkie wnioski z Zarz. Okr. w Krakowie, biorąc je do wiadomości i ad referendum — przyp. Redakcji.

Na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia 1928 r. nowy Zarząd Okr. w Krakowie ukonstytuował się, wybierając: I. wiceprezesem kol. Gądka, II-gim wicepr. kol. Smagowicza, sekretarzem kol. Sowińskiego, zast. sekr. kol. Boronia, skarbnikiem kol. Żwirskiego, księgowym kol. Romańskiego, gospodarzem kol. Pasiuta.

Następnie ustalono podział prac Zarządu Okr. na 6 działów, a mianowicie: I. dla spraw zawodowych z kol. Myśliwcem na czele — II. organizacyjnych i admin. z kol. Gądkiem — III. kulturalno-społeczny z kol. Romańskim i Sowińskim — IV. dla spraw towarzyskich z kol. Tyrchą — V. dla bibljotek i czytelń z kol. Pasiutem — VI. ogólny z kol. Smagowiczem.

Postanowiono dalej, iż dla każdego Koła winien być jeden referent — tymczasem zaś obrano referentem dla Koła Kraków i Bielsko kol. Rosieka, Koła Jasło i Nowy Sącz kol. Sowińskiego, dla Koła Tarnów i Oświęcim kol. Smagowicza.

Opracowanie regulaminu dla Z. O. powierzono kol. Gądkowi i Bulsiewiczowi.

LWÓW, (ZARZĄD GŁÓWNY)

W czwartek, 17 maja br. odbyło się ostatnie przed Walnym Zjazdem Delegatów posiedzenie Zarządu Gł. Z. U. P. przy pełnym komplecie członków. Przewodniczył Prezes Z. Gł. kol. Trześniowski, sekretarzował gen. sekr. Związku, kol. Tężycki.

Po przywitaniu obecnych przez kol. Prezesa, przyjęto proponowany porządek dzienny oraz odczytano i akceptowano protokół ostatniego posiedzenia.

Z kolei kol. Prezes złożył sprawozdanie z działalności Prezydjum. Mówił w szczególności o zamierzeniach zmiany osławionego Dziennika Nr. 2, przez Min. Kom. — projekt zmiany tego Dzien. wygotuje także Związek Z. U. P. w porozumieniu ze Związkami prawników i inżynierów kolej. Istnieje też podobno zamiar wyższego uposażenia przedewszystkiem urzędników o akademickiem wykształceniu. Z. U. P. niema nic przeciw uwzględnianiu wyższych studjów przy wynagrodzeniu, lecz nie może to być połączone z naszą krzywdą.

Przedłożono do Min. Kom. memorjał w sprawie kol. adjunktów i kursów średnich, na co wszakże brak dotąd odpowiedzi.

Co do kwestji aspirantów, to zwrócono im nadpłacone wkładki na ich wyraźne żądanie, choć stanowisko kol. aspirantów w tej materji bynajmniej nie sympatycznie i poprawnie przedstawia się ze stanowiska organizacyjnego.

W dalszym ciągu kol. Prezes podał do wiadomości sprawę omówionej już ceny utrzymania w Komańczy (3·80 dziennie od osoby) i inne kwestje gospodarcze, związane z funkcjonowaniem letniska.

Prezydjum poczyniło ponadto starania w dyrekcji lwowskiej w kierunku ustawienia schroniska na przystanku w Komańczy. Postarano się przy sposobności o lampy do oświetlenia przystanku i ścieżki, prowadzącej z przystanku do budynku.

Co do Hallerowa, Prezydjum zdało ustawienie pudeł na Okręg gdański. Pozatem dostaliśmy wymagane pozwolenie z tow. „Hallerowa“ na wyjątkowe ustawienie tam pudeł prowizorycznie na przeciąg 2 lat, poczem pudła te miałyby być zwinięte. Co dotyczy zniżki na przewóz pudeł Z. U. P. spodziewa się otrzymać ją wkrótce z Min. Kom (50% zniżka właśnie już nadeszła — przyp. Red.)

Wkońcu Prezes omawia sprawę centralnej organizacji kontrolerów dyrekcyjnych w Polsce. W tej materji dorzucił m. i., że o patronat nad tą mającą powstać organizację ubiegają się P. Z. K. i Z. U. K. Związek Z. U. P. zorganizował w danym kierunku przedwstępne narady kolegów kontrolerów z Małopolski łącznie z kolegami-kontrolerami prawnikami i inżynierami. Tymczasowo założony dla sprawy Komitet kol. kontrolerów poweźmie stosowne decyzje. (Piszemy o tem na innem miejscu — przyp. Red.)

Nad sprawozdaniem kol. prezesa otworzono dyskusję — a w szczególności:

Kol. Myśliwiec zajął kwestję egzaminów średnich, które w obecnym stanie rzeczy przyczyniają się raczej do szerzenia zawodowego analfabetyzmu. W interesie dobra kolejnictwa należy temu stanowczo i odpowiednio przeciwdziałać oraz interweniować w M. K. Specjalnie zaś wypadałoby przeciwstawić się tej egzaminowej polityce w Dyrekcji krakowskiej, gdzie najwidoczniej błędnie pojmuje się intencje Dzien. Nr. 2. Bezcelowo wydaje się na te kursy wielkie pieniądze. Ci sami prelegenci wykładają i pytają. To niemoralne. (Panowie „średniacy“ usilują przemycić się do naszych list starszeństwa).

Tego samego tematu dotyka kol. Trześniowski, Krupski, Sas, Gądek, Rudnicki, Sowiński.

Z kolei kol. Prezes przedstawił szczegółowo program Walnego Zjazdu Del. w dniach 8-go, 9-go i 10-go czerwca b. r. Projekt Prezydjum ogólnie bardzo się podobał i został przyjęty.

Odnośnie porządku dziennego Walnego Zjazdu oparto się na porządku dzien. ostatniego Zjazdu, kładąc nacisk na konieczność wygłoszenia w tym roku stosownego referatu na Zjeździe. O przygotowanie referatu uproszono kol Gądka.

Na tegorocznym Walnym Zjeździe Del. odbędzie się prawdopodobnie także zasadnicza dyskusja nad stosunkiem Z U. P do Związków ogólnych, w szczególności zaś do P. Z. K.

Następnie odbyło się wylosowanie statutowo ustępujących członków Zarz. Głównego.

Wylosowani zostali koledzy: Cisek, Donabidowicz, Freudenberger, Petak, Wojciechowski Jan (członkowie) oraz Popiel, Michniewicz (zastępcy członków) z okr. lwowskiego — Gądek i Sas z okr. krakowskiego — kol. Wojciechowski Jozafat z okr. stanisławowskiego — i kol. Przybylski (zastępca) z Katowic.

W tem miejscu prezez kol. Trześniowski zawczasu zapowiedział i prosił o zwolnienie go ze stanowiska prezesa Z. Gł., gdyż nie czuje się dalej na siłach tak pracować, jak tego stale wzrastające agendy Związku wymagają.

Plenum Zarządu Głównego nie przyjęło atoli powyższego oświadczenia Prezesa Trześniowskiego do wiadomości, ale wśród żywych owacyj i burzy oklasków wyrażono stanowcze życzenie, aby kol. Prezes cofnął to swoje postanowienie. W tej sprawie kolejno gorąco wypowiadali się kol. Dworski, Gądek, Dutka, Frankiewicz i inni, wyrażając szczery entuzjazm i głębokie uznanie dla dotychczasowej pracy kol. Trześniowskiego.

Kol. Myśliwiec podniósł z kolei sprawę „Czasopisma“ za czerwiec br. Koledzy okręgu krakowskiego są z pisma naszego bardzo zadowoleni, z jego poziomu, należy jednak podnieść honoraria autorskie, by ten poziom okazał się możliwie jeszcze wyższy.

Odnośnie do „Czasopisma“ przemawiali również kol. Gądek, Tarczyński, Trześniowski, Tężycki, przyczem wszyscy uznali konieczność lepszego dotowania „Czasopisma“.

Odczytano następnie kilka pism kolegów, proszących o pozwolenie należenia do P. Z. K. lub piastowania tam pewnych godności. Zezwolenia takiego udzielono petentom pod warunkiem, iż w tym kierunku dotyczący mają być zawsze uzależnieni od każdorazowej decyzji Zarz. Gł. Związku.

Z kolei kol. Myśliwiec poruszył sprawę afery szpiegowskiej w Dyrekcji krakowskiej, wyjaśniając, iż prasa codzienna fałszywie podała, jakoby winowajcy byli „urzędnikami". Należy tę rzecz w tym kierunku sprostować, o ileby Dyrekcja kolei w Krakowie w własnym zakresie tego nie uczyniła.

Kol. Ludwig interpelował w sprawie aspirantów z Dyr. katowickiej, których nie mianowano adjunktami. Zarząd Gł. bezzwłocznie zajmie się tą sprawą.

Na tem zamknięto posiedzenie.

SAMBOR

W dniu 15 V b. r. odbyło się w Samborze Zwyczajne Walne Zgromadzenie tutejszego Koła z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej, 4) Wybór nowego Zarządu, 5) wnioski i interpelacje.

Zgromadzenie zagaił zastępca przewodniczącego Koła, kolega Segda, poczem po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgrom. przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Wybrano jednogłośnie:

Kol. Bryłę — przewodniczącym, kol. Nakonecznego — zastępcą przew., kol. Chromicza — skarbnikiem i sekretarzem, kol. Olechnowskiego i kol. Mrygłodowicza — członkami Komisji rewizyjnej, kol. Segdę — delegatem na Walny Zjazd.

Odnośnie do funduszu kasy koleżeńskiej uchwalono także pracownikom innych Związków wypożyczać kwoty do 30 zł (trzydziestu złotych), przyczem dobrowolny datek na rzecz kasy ma wynosić zasadniczo 30 groszy od każdych 10 zł miesięcznie.

Na wniosek kol. Nakonecznego powzięto jednogłośnie uchwałę:

Przewodniczący Koła jest równocześnie zastępcą delegata na Walny Zjazd.

Z kolei omawiano program prac na przyszłość.

W myśl wywodów kol. Segdy postanowiono wystąpić aktywniej — przez urządzanie odczytów, zakładanie kursów do egzaminów, urządzenie wycieczki i akcję kasy koleżeńskiej pomocy.

Następnie uchwalono przesłać Zarządowi Okręgowemu szereg wniosków, jakoto: w sprawie premji przetokowej, przyznania umundurowania urzędnikom w służbie handlowej, wprowadzenia dodatków nocnych, policzenia w służbie ruchu, od jednego roku służby za $1^1/_2$, automatycznego awansu i wiele innych. Na tem Zgromadzenie zamknięto.

LWÓW (KOŁO)

Na zwołane na dzień 10 maja b. r. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego zjawił się spory zastęp kolegów.

Z ramienia Zarządu Głównego uczestniczył w zebraniu wiceprezes, kol. Rudnicki.

Przedmiotem obrad była sprawa incydentu, jaki wydarzył się 17 marca b. r. na zebraniu P. Z. K. w Chyrowie, na którem delegat Zarządu Okręgowego P. Z. K. zaatakował w swem przemówieniu Związek Z. U. P., podając do wiadomości obecnych szereg kłamliwych i niezgodnych z rzeczywistością faktów, mających obniżyć autorytet naszego Związku.

Czwartkowe Zgromadzenie z 10/5 b. r. miało właśnie na celu wysondowanie opinji kolegów o zajściu i wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj na przyszłość.

Na apel wiceprezesa kol. Rudnickiego i kol Tarczyńskiego, który w imieniu delegatów na Zjazd Okręgowy i Walny prosił zebranych o wyrażenie opinji w tej sprawie, szereg mowców dał wyraz oburzeniu z powodu tego niesympatycznego zdarzenia i to tembardziej, że w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu jest to już trzeci podobny wypadek.

W zakończeniu ożywionej dyskusji uchwalono:

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Lwowskiego wyraża oburzenie z powodu zajść, jakie niedawno miały miejsce w Okręgu Stanisławowskim, a ostatnio i w naszym, w stacji Chyrów, gdzie delegat Zarządu Okręgowego P. Z. K. wyrażał się niepochlebnie o Związku U. P. Zgromadzeni domagają się, by Z. O. Z. U. P. odniósł się w tej sprawie do Z. O. P. Z. K. z żądaniem pociągnięcia odnośnego delegata do odpowiedzialności związkowej i udzielenia Związkowi U. P. pełnej satysfakcji. W razie odmowy tego zadośćuczynienia, należy wyciągnąć z incydentu najdalej idące konsekwencje.

Dalszy ciąg obrad dotyczył spraw zawodowych, poczem zebrani powzięli następującą rezolucję:

Nadzwyczajne Walne Zgrom. uchwala, aby Zarząd Główny wystąpił do M. K. w sprawie zamknięcia kursów dokształcających w Dyrekcjach K. P., fabrykujących pseudo-inteligencję kolejową wbrew oczywistym interesem służby.

Posiedzenie Zarządu Koła miejsc. odbyło się w piątek dnia 11 maja b. r. przy pełnym komplecie członków.

Na porządku dziennym znalazły się sprawy, jak utrzymanie współczynnika 1. dla dyżurnych ruchu w okresie urlopów wypoczynkowych i utworzenie odpowiedniej rezerwy dyżurnych ruchu w stacji Lwów, dalej sprawa szkolenia ruchowców w służbie handlowej i wysyłki na zastępstwa do mniejszych stacyj.

Obecny na posiedzeniu wiceprezes Zarządu Głównego kol. Rudnicki obiecał życzenia te poprzeć zarówno na terenie stacji jak i w Dyrekcji. K. P.

KATOWICE

31 marca 1928 r. odbyło się w gmachu Dyrekcji K. P. doroczne Walne Zebranie członków Z. U. P. z porządkiem dziennym:

Sprawozdanie z czynności Zarządu Okręgowego i Okręgowej Komisji Rewizyjnej oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi — wybór Zarz. Okr. — wybór Okr. Komisji Rewizyjnej — wybór 1 delegata i zastępcy na Walny Zjazd Delegatów — wolne wnioski.

Kol. Groniecki poświęcił przed właściwem sprawozdaniem parę zdań pośmiertnemu wspomnieniu za ś. p. Edmunda Hilczera, honorowego Prezesa Z. U. P., którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Zdając sprawę z czynności Zarz. Okr., kol. Groniecki mówił o interwencjach u prezesa D. K. P. w sprawie obsady stanowisk w VI stopniu służbowym oraz pokrzywdzenia prowizorycznych adjunktów, ukończonych słuchaczy kursu w Gdańsku, których D. K. P. nie zamianowała adjunktami, jakkolwiek inne D. K. P. dokonały tych nominacyj.

Wywody kol. Gronieckiego uzupełnił sekretarz Okr Zarz., kol Ludwig.

Następnie skarbnik Zarz. Okr., kol. Hönl, przedstawił sprawozdanie kasowe, o tyle nieszczególne, iż wyjątkowo musiano dopłacić do „opłatka", połączonego z zabawą taneczną dnia 2 lutego b. r. To też sprawozdanie kasowe zamknięto z długiem 100 zł 34 gr.

Na wniosek członka Komisji Rewizyjnej kol. Patryna udzielono Zarządowi Okr. jednogłośnie absolutorjum.

Z kolei wybrano następujący nowy Zarząd Okręgowy:

Prezesem — Włodzimierza Varhelego, naczelnika Wydziału VII; członkami Zarządu: Włodzimierza Doślę, Bronisława Sułkowskiego, Władysława Gronieckiego, Franciszka Janotę, Władysława Przybylskiego i Eustachego Hönla. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Józef Patryń, Jakób Różycki i Emil Lusiński — zastępca Józef Orłowicz — delegatem na Walny Zjazd Delegatów wybrany Włodzimierz Dośla, zastępcą Eustachy Hönl.

Jako wolny wniosek kol. Groniecki zgłosił sprawę należenia Z. U. P na terenie Województwa Śląskiego do Zespołu Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych Województwa Śląskiego. Po odpowiedniem przedstawieniu sprawy przez kol. Gronieckiego, obecni zobowiązali się opłacać po 30 groszy miesięcznie na rzecz wspomnianego Zespołu, co czyni miesięczną wkładkę w wysokości 15 zł.

Na tem wyczerpano porządek dzienny Zebrania.

LWÓW (OKRĘG)

Zwołany na dzień 20 maja b. r. Okręgowy Zjazd Delegatów zgromadził członków ustępującego Zarządu Okręgowego w komplecie, Komisję Rewizyjną, wszystkich Kolegów delegatów, jak również Prezesów Kół: ze Stryja kol. Bartla i z Przemyśla kol. Palusińskiego.

Zjazd zaszczycił swoją obecnością Prezes Zarz. Główn. kol. Trześniowski i I wiceprezes kol. Rudnicki.

Po zagajeniu i przyjęciu ustalonego porządku dziennego, sekretarz kol. Curyk odczytał protokół z ostatniego Zjazdu Del.

Następnie przewodniczący kol. Piątkiewicz w obszernem i wyczerpującem sprawozdaniu zobrazował całoroczną pracę i wysiłki Zarządu Okr.

Dewizą Z. O. w pracy nad rozwojem życia organizacyjnego w Okręgu Lwowskim było: „czas skończyć z apatją, uwierzyć we własne siły i zdobyć się na czyn, godny pracowników kolejowych z wykształceniem średniem", co też w większości wypadków udało się osiągnąć.

W dyskusji nad sprawozdaniem administracyjnem zabierali głos prawie wszyscy kol. delegaci.

Kol. Kuźniarz imieniem Okręgowej Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie kasowe i postawił wniosek na udzielenie

Z. O. absolutorjum z kasowości, zaś kol. skarbnikowi uznania za owocną i żmudną pracę.

Kol. Krechowski imieniem delegatów wniósł na udzielenie absolutorjum administracyjnego i wyrażenie ustępującemu Zarządowi podziękowanie za bezinteresowną, pełną poświęcenia i skuteczną działalność.

Wnioski powyższe jednomyślnie przyjęto.

Z kolei prezes Zarządu Głównego kol. Trześniowski po powitaniu przybyłych delegatów, zaznajomił zebranych ze stanem prac Zarządu Głównego w chwili obecnej.

Przy p. 5-ym porz. dzien. uchwalono wybrać Komisję-matkę, która ustaliłaby skład przyszłego Zarządu Okręgowego.

Po krótkiej przerwie zabrał głos kol. Kuźniarz i w imieniu Komisji-matki przedłożył delegatom listę kandydatów do Zarządu Okręgowego na rok 1928/29 w składzie:

Prezes: kol. Stanisław Łucek, st. asesor w Wydz. I.

Wiceprezes: kol. Stanisław Piątkiewicz, st. asesor Wydz. I.

Członkowie Zarządu:

Kol. Barth Włodzimierz, st. asesor w Wydz. I.,
„ Bryczkowski Bronisław, asesor stacja Lwów,
„ Curyk Józef, asesor w Wydz. V.,
„ Czwartyński Józef, adjunkt stacja Lwów,
„ Geciów Jan, st. asesor stacja Lwów,
„ Golanko stanisław, asesor Mag. Zas. Lwów,
„ Miętus Kazimierz, asesor Parowozownia Gł. Lwów,
„ Ornstein Abraham, st. asesor w Wydz. V.,
„ Peszko Karol, adjunkt stacja Lwów,
„ Przestrzelski Tadeusz, adjunkt stacja Lwów,
„ Sitko Józef, adjunkt, stacja Podzamcze:

Zastępcy członków:

Kol. Bursztyn Wiktor, st. asesor w Wydz. I.,
„ Kurzeja Stanisław, adjunkt stacja Lwów,
„ Poluszyński Kazimierz, asesor w Wydz. VII.,
„ Wittal Paweł, adjunkt Parowozownia Gł. Lwów.

Okręgowa Komisja Rewizyjna:

Kol. Kuźniarz Karol, kier. działu w Wydz. VII,
„ Lerch Zbigniew, asesor w Wydz. V.,
„ Szczerba Tadeusz, adjunkt w Wydz. V.

Zastępca:

Kol. Ambroziewicz Tadeusz, asesor w Wydz, V.

Wyboru kol. prezesa i wiceprezesa dokonano jednomyślnie w głosowaniu przez aklamację, zaś listę członków Zarządu, ich zastępców i Okręgowej Komisji Rewizyjnej przyjęto w głosowaniu „en bloc". Prezes Z. Gł. kol. Trześniowski złożył nowowybranemu Zarządowi życzenia pomyślnej pracy.

W imieniu nowego Zarządu odpowiedział prezes kol. Łucek, oświadczając, że będzie pracował wedle najlepszych chęci, prosi tylko pozostałych członków Zarządu o współpracę i informacje o stanie agend bieżących.

Przy p. 6-ym porz. dzien. na wniosek kol. Kuźniarza uchwalono budżet w ramach dotacyj, otrzymywanych od Zarządu Głównego.

Następnie omawiano szeroko stosunek naszego Związku do P. Z. K. Sprawa ta wywołała ożywioną wymianę zdań, przyczem postanowiono wstrzymać się z ostateczną decyzją do Walnego Zjazdu Delegatów.

W 8-ym p. porz. dzien. na wniosek kol. Segdy uchwalono: Okręgowy Zjazd Delegatów przyjmuje wnioski Kół do wiadomości i poleca nowemu Zarządowi Okręgowemu utworzenie na najbliższem posiedzeniu Komisji, która zajęłaby się pretrutynowaniem tych wniosków i przedłożeniem Walnemu Zjazdowi Delegatów, wzgl. zrealizowaniem we własnym zakresie.

Wniosek ten jednomyślnie przyjęto, ponadto postanowiono:

1) umieszczenie w sali obrad lokalu Związku przy ul. Szumlańskich we Lwowie, portretu ś. p. kol Edmunda Hilczera w dowód uznania Jego pracy dla Związku,

2) nawiązanie łączności z pokrewnemi Związkami Prawników Kolej. i Inżynierów Kolejowych,

3) zorganizowanie wycieczki zagranicę, poczem przewodniczący kol. Piątkiewicz zamknął Zjazd o godz. 16·50, dziękując obecnym za owocne obrady.

TARNOPOL

Dnia 13 maja 1928 r. odbyło się Nadzw. Walne Zgromadzenie tut. Koła przy licznym udziale członków celem powzięcia wniosków i dyrektyw na Walny Zjazd Del. we Lwowie.

Zebranie zagaił przewodniczący kol. Hofmokl. Po dłuższej dyskusji nad odczytanym artykułem Czasopisma Nr. 5, „Zjazd zawiadowców stacji Kraków", wyłonił się szereg wniosków, które jednomyślnie przyjęto, a w szczególności:

żądać zniesienia stacji IV klasy, wprowadzić natomiast podział na stacje... „bez klasy" oraz I, II i III kl.

domagać się, do czasu kreowania Oddziałów, pozostawienia zawiadowcom dawnego tytułu „Naczelnik stacji", stacjom zaś tytułu „Urzędów",

przyznania starszym asystentom lub asystentkom, którzy posiadają wykształcenie średnie, prawa jazdy w II. klasie bez względu na grupę uposażenia,

nadania kandydatom kol. względnie asystentom z wykształceniem średniem po złożeniu wszystkich egzaminów w pełnym zakresie stopnia adjunkta etatowego,

żądać wymiaru urlopów wypoczynkowych identycznie jak w innych urzadach państwowych, a na małych stacjach o ograniczonej ilości pracowników, domagać się na czas urlopów delegowania zastępców.

Poruszono dalej sprawę dodatków kasowych i funkcyjnych. Omawiano również stosunek członków Z. U. P. do P. Z. K., przyczem zapadła uchwała, by członkowie Z. U. P. mogli należeć do pokrewnych związków ogólnych, gdzie jednakże nie powinni piastować żadnych godności i mandatów.

Postanowiono następnie na wniosek prezesa kol. Hofmokla, płacić nadal dotychczasową wkładkę członkowską, t. j. o dwa punkty więcej, na rzecz budowy letniska w Hallerowie nad Bałtykiem.

W końcu kol. Tustanowski podał projekt założenia Spółdzielni Oszczędnościowej i Kredytowej Z. U. P. w Tarnopolu, na wzór założonej w Krakowie. W tym celu uchwalono zażądać statutu Spółdzielni Kraków i w przyszłości rozpatrzeć sposób powołania do życia takiej kooperatywy.

Delegatowi kol. Schneidrowi Aleksandrowi poruczono zgłosić powyższe wnioski na Walny Zjazd Delegatów we Lwowie.

OFIARY NA KOMAŃCZĘ

W dalszym ciągu złożyli: kol. Paweł Czech, Nowy Sącz 20 zł — Koło Jasło 11·60 zł — Zarząd Gł. Lwów 32 zł — K. Szerszeń, Jarosław 12·50 zł — Zaw. st. Halicz 2 zł — K. Rolecki Brody 5 zł — kol. Kapa Stryj 5 zł — kol. Stepan Stryj 5 zł. Koło Bielsko na Hallerowo 170 zł.

KOL. WŁADYSŁAW FREUDENBERGER

proponuje nast. winietę „Czasopisma" po zmianie tytułu (pomniejszenie):



Wydawnictwo Zarządu Głównego „Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych".

PISMO REDAGUJE KOMITET

Podkomitety redakcyjne we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie, Katowicach i Gdańsku

Redakcja i administracja: Lwów, ul. Szumlańskich 17, telefon 40-02. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 152.887

Z drukarni L. S. T. W. Lwów, ul. Leona Sapiehy 77, tel. 4-96. — Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Zieliński**